

Senat zmienia ustawę o ochronie lokatorów. Rozporządzenie o wolności dewizowej jest już podpisane.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SENATU.

Warszawa, 20 marca.
 Na początku porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania Komisji skarbowo-budżetowej o noweli do ustawy, upoważniającej ministra skarbu do regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcymi walutami.
 Zabrał głos sprawozdawca komisji senator Szarski. Nowela ta ma na celu przedłużenie upoważnienia dla ministra skarbu na czas do 31 marca 1925 roku oraz zmianę grzywny dotychczas oznaczonych w markach na oznaczenie w złotych polskich.

WOLNOŚĆ DEWIZOWA.

W tym punkcie porządku dziennego zabrał głos wiceminister skarbu Klarner, zaznaczając, że obecny rząd dzięki postępowi sanacji skarbu mógł znacznie rozluźnić dotychczasowe przepisy dewizowe, jednak o ile rząd prosi o przedłużenie dotychczasowych upoważnień dla ministra skarbu, to tylko dlatego, ożby w okresie sanacji mógł on być uzbrojony w broń wszelkiego rodzaju. Niezależnie od tego, minister skarbu jest zdecydowany do dalszych posunięć w dziedzinie rozluźnienia dotychczasowych przepisów w tym względzie. Rozporządzenie dotyczące wolnego obrotu walutami obcymi wewnątrz kraju jest już podpisane i wkrótce będzie ogłoszone.

Rząd obecnie stosować będzie w sprawie walutowej inne metody niż te, które stosowano dotąd i ma nadzieję, że metody te dadzą lepsze wyniki. Niemniej restrykcje co do wywozu walut i stosunków walutowych zagranicą muszą być utrzymane i z tego stanowiska zejść jeszcze nie można. Trzeba podkreślić, że Polska wchodzi na drogę liberalizmu, w przeciwieństwie do innych państw.

W głosowaniu nowelę przyjęto bez zmiany w brzmieniu sejmowym, poczem przystąpiono do sprawozdania Komisji prawnej o ochronie lokatorów.

OCHRONA LOKATORÓW.

Zabrał głos sprawozdawca senator Gloger, omawiając poszczególne zmiany, proponowane przez komisję senacką. Sprawozdawca zauważył przy okazji podstawowego komornego, że komisja senacka nie miała dostatecznych podstaw do wprowadzenia zmian w wysokości komornego, jednak uważała, że poważne różnice w komornem, płacone przez mieszkańców duże i małe, są krzywdzące dla właścicieli nieruchomości z małymi mieszkaniami. Nie zmieniając więc skali komornego, komisja przyszła

tym właścicielom z pewną ulgą, mianowicie zwolniła ich od podatku na rzecz państwa.

Z dalszych ważniejszych zmian należy wymienić, że komisja proponuje za stać wszędzie wyrazy „najemca” i „podnajemca” przez „lokatora” i „sublokatora”.

LOKALE PODLEGAJĄCE OCHRONIE

Ze względu na doniosłe znaczenie kooperatyw komisja uważa za wskazane podciągnąć je pod działalność ustawy. Natomiast wyjęła z pod ochrony sklepy, restauracje i spółki akcyjne, jeżeli mieszczą się w budynkach państwowych i samorządowych.

Dalej komisja proponuje, aby w przepisach, które wyjątkowo z pod ochrony mieszkań, będące uposażeniem służbowym, zrobić wyjątek dla domów fabrycznych i kopalnianych.

Ze względu na to, że w przyjętej przez Sejm redakcji nie podlegają ochronie pokoje w hotelach i pensjonatach, chyba, że mieszkaniem tego hotelu mieszka w nim przynajmniej od roku, komisja proponuje, aby przywieść tego mieszkaniem polegał tylko na jego ulepszeniu, natomiast, aby był obowiązany płać według cennika, ustalonego dla tego przedsiębiorstwa.

Dalej komisja rozszerza też dopuszczalność wolnych umów na wszystkie mieszkania.

Z ważniejszych zmian zaproponowano, aby do świadczeń, ściąganych przez właściciela nieruchomości, można było doliczać koszty ubezpieczenia od ognia, do czasu, gdy komorne osiągnie 75 proc. przedwojennego.

Komisja wnosi również, aby nie tylko w umowach podnajemców, jak proponuje Sejm, lecz i w umowach najemców można było zastrzegać, że pewne zgóry określone ważne zdarzenia będą stanowiły powód rozwiązania umowy.

Co do terminu wejścia w życie ustawy ze względów technicznych komisja proponowała, aby ustawa weszła w życie z dniem 1-go następnego miesiąca po dniu jej ogłoszenia.

DYSKUSJA

Rozwijała się dłuższa dyskusja, w której zabrał głos szereg mówców. Rozprawa nie ukończono, odkładając ją do następnego posiedzenia jutro o godz. 12 w południe. Porządek dzienny przewiduje niezakończoną część dzisiejszego porządku dziennego oraz dokonanie dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów i głosowanie.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

CZY KLEJNOTY ODDANE POLSCE BĘDĄ SPRZEDANE ZA GRANICĄ.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W imię obowiązku dziennikarskiego niepodobna nie zanotować krążących od pewnego czasu pogłosek, że klejnoty dostarczone nam przez Sowietów, jako zastaw na pokrycie należnych Polsce 23 milj. złotych rubli, mają być sprzedane w najbliższych dniach na mocy prywatnej umowy.

Sprzedżąc wobec niewykupienia przez Rosję zastawu, ma nastąpić za połowę należnej nam sumy.

Dla ścisłości przypominamy, iż wartość klejnotów tych rzeczoznawcy nasi określili na 8 milionów rubli, w przeciwieństwie do ekspertów rosyjskich, którzy określili ją na 19 milionów rb. zł.

Pogłoski te wydają się nieprawdopodobne, bo transakcje tego rodzaju powinny się odbywać jedynie drogą przetargów publicznych.

Zrozumiałem też jest zaniepokojenie jakie wywołują cała sprawa.

ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono następujące ulgi w opłatach za paszporty:

1) Emigranci udający się za ocean — o ile nie korzystają z paszportów bezpłatnych — opłacają 25 fr. złotych. Paszporty takie wydaje państwowy urząd emigracyjny. Z ulg tych nie korzystają jednak osoby, opłacające państwowy po datek dochodowy w wysokości 2 proc. i wyżej oraz te, które są na utrzymaniu rodziców, opłacających podatek ten w wysokości 4 proc. i wyżej.

2) W ciągu roku wydane będzie trzy tysiące paszportów za opłatą 25 fr. zł. łącznie z zezwoleniem na wyjazd ponowny dla osób, wyjeżdżających na studia naukowe lub niezamożnych kuracjuszy.

3) W ciągu roku wydanych będzie po cenie 100 franków złotych 3000 paszportów ulgowych łącznie z zezwoleniem na ponowny wyjazd, względnie z uprawnieniem do wielokrotnego wyjazdu w ciągu 6 miesięcy dla osób, jadących w celach handlowych.

ZNIŻKA OPŁAT DLA EMIGRANTÓW

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 marca.

Minister spraw zagranicznych w porozumieniu z ministrem skarbu wprowadził dla robotników polskich we Francji 50-procentową zniżkę opłat konsularnych za paszporty, wizy i świadectwa, wydawane w sprawach zawierania małżeństw.

USTAWY EMIGRACYJNE.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Wczoraj odbyła się narada między ministrem Soltanem, posłem Barlickim i prof. Kasznicą w sprawie projektu ustawy emigracyjnych.

POR. HAUKE ZNAJDUJE SIĘ NA WOLNOŚCI.

Lwowski kor. „Republiki” telefonuje: Wiadomość o aresztowaniu por. Haukego, który strzelił w wagonie do kupca Linsdera i spowodował jego śmierć, jest nie prawdziwa. Por. Hauke znajduje się na wolności.

Reakcja carska coś knuje.

Tajne narady Mikołaja Mikołajewicza z Wranglem i Markowem II.

Berlin, 20 marca.
 Pobyt Wrangla w Paryżu wzbudza coraz większe zainteresowanie w kołach politycznych. Jak donosi „Uhrabenblatt” z Paryża, pobyt ten stoi w związku z przygotowaniami b. w. ks. Mikołaja Mikołajewicza do wystąpienia na arenie politycznej. Wrangel w czasie pobytu swego w Paryżu, gdzie przyjechał w towarzystwie szefa swojej kancelarii Czebyszewa — odbył długie konferencje z wielkim księciem i udzielił mu protektoratu nad armią antysowiecką znajdującą się w Serbii. Po

zatem w sali Mozarta Wrangel w obecności 400 oficerów rosyjskich oświadczył że teraz losy całego antysowieckiego ruchu spoczywają w rękach doświadczonych wodza, który w czasie wojny światowej prowadził do zwycięstwa armię rosyjską i okrył Rosję chwałą.

Wielki książę rozwija intensywną działalność w kołach emigracyjnych. Odbywa długie narady z „hetmanem kozackim” Krasnowym, oraz z Markowem II.

Policja ściga sen. Hammerlinga

Agenci amerykańscy przeszukali okręt, ale go nie znaleźli.

Berlin, 20 marac.

Na pierwszej stronie swojego wczorajszego wydania „Berliner Tageblatt” podaje p. t. „Poseł polski poszukiwany” wiadomość z Nowego Yorku o dokonaniu na pokładzie francuskiego statku „Rochambeau” poszukiwaniach policji amerykańskiej za osobą senatora warszawskiego Louisa Hammerlinga. Według dalszych wiadomości wspomnianego dziennika niemieckiego władze amerykańskie posiadały dane, że Hammerling

znajduje się na pokładzie statku „Rochambeau”, który wczoraj przybył do Nowego Yorku. Skutkiem tego urzędnicy policji otrzymali polecenie szczegółowego przeszukania statku. Hammerlinga nie odnaleziono. Dziennik berliński nie wyjaśnia powodu powyższego zarządzenia.

Powyższa depesza posłużyła niemieckiemu dziennikowi do zjadliwych wniosków o polskich ciałach prawodawczych i ich członkach.

Zjazd białoruski w Mińsku.

Kalinin mówił o Polsce tonem ciepłym, niemal serdecznym.

Wilno, 20 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W niedzielę dnia 16 marca wieczorem zjazd białoruski w Mińsku zakończył swe obrady.

W zjeździe uczestniczyło 240 delegatów z głosem decydującym, 150 z doradczym oraz 289 zaproszonych gości. W ogólnej liczbie delegatów było białorusków 45 procent, rosyjan 20 procent, żydów 23 proc. i polaków 3 proc., w tem robotników 28 procent, włościan 27 procent.

Obrady toczyły się w języku rosyjskim, z wyjątkiem trzech przemówień, wygłoszonych po białorusku, dwóch po polsku oraz jednego po żydowsku. To ostatnie tłumaczone było na język rosyjski. Dyskusji właściwie żadnej nie było. Wszystkie wnioski i deklaracje, zaproponowane przez komisyję partyjną, przyjęto jednogłośnie. Mowy wielu delegatów i przedstawicieli różnych organizacji, witaających zjazd, nosiły wybitnie antypolski charakter, wskazując na Białoruś, znajdującą się jeszcze pod jarzmem polskiej burżuazji, dla której musi przysięść czas poświęcenia z niezależną sowiecką Białorusią.

Przewodniczący białoruskiego centralnego komitetu wykonawczego Czerwinkow, usiłował zatrzeć wywołane przez nie wrażenie, podkreślając wielokrotnie pokojowe zamiary rządu sowieckiego.

Mowa Kalinina o Polsce zrobiła duże wrażenie. Była ona wypowiedziana tonem ciepłym i niemal serdecznym. Nie

wątpliwie osłabiła ona antypolski charakter przemówień następnych po nim mówców.

W przemówieniu Czerwinkowa i delegatów, szczególnie włościan, zarysował się groźny stan gospodarczy Białej Rusi.

Zjazd przyjął rezolucję, zalecającą nowemu rządowi usilną pracę nad poprawą stanu gospodarczego na Białej Rusi oraz polecającą utworzenie banku rolnego.

Zjazd w ciągu pół godziny bez dyskusji zmienił konstytucję Białej Rusi, zastępując ją do nowej konstytucji S.S.S.R. i w ciągu 20 minut wybrał 120 nowych delegatów do Centralnego komitetu wykonawczego na powiększonej Białej Rusi.

Posiedzenie konstytucyjne nowego centr. kom. wykonawczego odbyło się natychmiast po zamknięciu zjazdu.

ZESŁANIE NEPMANÓW ZA URAL.

Wilno, 20 marca.

Z Moskwy donoszą: Według urzędowego komunikatu zesłano w ostatnich dniach tylko z Piotrogradu na mocy zarządzenia Głównego zarządu politycznego 260 nepmanów. Nepmani zesłani ze stali za Ural. Jako powód zesłania podaje komunikat trudnienie się handlem walutą, kontrabandą i handlem kokałką.

Czy marsz. Piłsudski był śledzony przez defenzywę

Proces w sądzie wojskowym przeciwko por. Lis-Błońskiemu.

Sensacyjne zeznania Swolkienia i por. Urbanica.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Republiki“).

NA „SWOJEM PODWÓRKU WOJSKOWYM“.

Na jedno z pierwszych miejsc w rozprawach wysuwa się kwestia kompetencji sądu wojskowego wobec możliwości zaskazywania się świadków tajemnicą służbową.

Było to podczas badania majora Pieczonki.

Obronca, adw. Paschalski, prosi świadka, aby opowiedział, czy nie miał incydentu z pulk. Ścieżyńskim?

Prokurator mjr. Rumński: Ponieważ szef sztabu, gen. Haller, uchylił się od pytań, nie należących do sprawy, za jakie uważam pytanie obrony, przeto proszę p. przewodniczącego o powstrzymanie nie świadka od zeznań.

Obronca, adw. Paschalski: Zdziwio ny jestem, że nawet tak poważny i wielce przebiegły szanowany świadek, jak gen. Stanisław Haller, może przepisywać recepty dla zeznań. Pp. sędziowie! Przy takich ustosunkowaniach mogłaby się wytworzyć sytuacja, że wszyscy świadkowie musieliby się liczyć z rozkazem swych zwierzchników, a nie na kazem bezstronnym i gruntownym świadczeniu.

Prokurator mjr. Rumński (tonem podniesionym): Zwracam uwagę, że jesteśmy tutaj na „swoim podwórku wojskowym“, zaś goście (tu zwraca się do adwokata Paschalskiego) powinni być grzeczni i uprzejmi.

Obronca adw. Paschalski: Jestem na „swoim podwórku“, gdyż jestem obrońcą wojskowym, przeprowadzonym przez rozkaz ministra wojny. Podobny zarzut nie spotkał mnie nawet z ust prokuratora rosyjskiego sądu wojskowego, gdy na tem, istotnie obcym podwórku broniłem tych, co zdobywali niepodległość Polski.

Przewodniczący pulk. Daniec: Pan obronca zaznaczył całkowity szacunek dla gen. Stan. Hallera. Gdyby użył zwrotu nieprzychylnego, to ja zwróciłbym na to uwagę. Nie jest to rzeczą prokuratora. Zresztą inne pytanie postawiła obrona — inne gen. Stan. Haller. Uwzględnam incydent za wyczerpany.

SZCZEGÓŁY ZEZNAŃ MJR. PIECZONKI.

Mjr. Pieczonka, obecnie oficer sztabu generalnego, wysoki, gętki, mówi z na myślem, cedzi słowa.

Oto fragmenty z jego zeznań:

Obronca adw. Paschalski: Czy pan służył w armii austriackiej?

Świadek mjr. Pieczonka: Tak, byłem zawodowym oficerem austriackim.

Adw. Paschalski: Czy był pan w służbie wywiadowczej austriackiej?

Świadek (po namyśle): Tak, byłem.

Obronca: W jakich warunkach spotykał się pan major z posłem Zamorskim?

Świadek: W związku z interesami mojej żony.

Obronca: Często?

Świadek: Perę razy.

Obronca: O czym panowie rozmawialiście?

Świadek: O sprawach bieżących, o sanacji skarbu.

Obronca: Więcej o niczym?

Świadek: Nie.

Obronca (do przewodniczącego): Proszę o zaprotokolowanie, że wyższy oficer oddziału II mjr. Pieczonka rozmawiał z posłem Zamorskim przy parokrotnych spotkaniach tylko o sanacji skarbu.

Obronca, do świadka mjr. Pieczonki: To pan stawiał wnioski o zaprowadzenie stanu wojennego w Polsce, o wprowadzenie jednej dywizji do Warszawy, o wzmocnienie węgla garnizonów? Czy uważał pan, panie majorze, że wchodził to w ogóle w zakres funkcji pańskich, jako oficera II oddziału M. S. Wojskowych?

Świadek, major Pieczonka: Uważałem to za konieczne w celu ochrony wojska i przeciwdziałania rozruchom.

Obronca: Czy takie kwestie należą do ministerstwa spraw wojskowych, czy do ministerstwa spraw wewnętrznych?

Świadek, mjr. Pieczonka: Porozumiewałem się w tej sprawie z szefem cywilnej defenzywy politycznej, p. Swolkieniem.

Obronca: Czy w rozmowie z p. Swolkieniem poruszał panowie nazwisko marszałka Piłsudskiego?

Świadek: Mówiliśmy o wszystkim o osobie marszałka Piłsudskiego nigdy.

KTO ZDJAŁ PORTRET MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Przewodniczący: Co p. pułkownik może powiedzieć w sprawie zdjęcia portretu marszałka Piłsudskiego w gabinecie majora Pieczonki?

Płk. Bajer: Powiadomiony zostałem o tem przez majora Jędrzejewicza, który faktem tym był oburzony. Okazało się jednak, że portret zdjęty został nie przez majora Pieczonkę, lecz przez innego oficera, który został następnie ukarany.

Przewodniczący: Jakich poglądów politycznych jest major Pieczonka?

Płk. Bajer: Nie patrzę na oficera przez pryzmat polityczny, kwestia ta jest mi zupełnie nieznana i obojętna.

Prokurator: Czy major Pieczonka informował pana o straży, jaką jest otoczony p. Piłsudski?

Płk. Bajer: Zaraz po objęciu obowiązków szefa oddz. II dowiedziałem się, że trzech ludzi jest specjalnie odkomenderowanych do strzeżenia osoby Piłsudskiego.

Prokurator: Czy major Pieczonka starał się wpłynąć na zredukowanie tej straży?

Płk. Bajer: Raczej przeciwnie. Gdy przeprowadzona była ogólna redukcja ja sam powziąłem myśl zredukowania jednego z owych trzech, a major Pieczonka poglądu tego zupełnie nie popierał.

Prokurator: Czy w podległym p. pułkownikowi oddziale panowała atmosfera nienawiści względem majora Pieczonki?

Płk. Bajer: Owszem, to dawało się wyczuć.

SPRZECZNOŚĆ ZEZNAŃ W SPRAWIE OCHRONY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W sprawie ochrony osoby marszałka Piłsudskiego występuje taka sprzeczność w zeznaniach:

Mjr. Pieczonka oświadczył, że przez cień ochrona osoby marszałka Piłsudskiego nie została zniesiona, kiedy on, mjr. Pieczonka, wszedł na służbę do oddziału II. Czyli — powiada mjr. Pieczonka — ja strzegłem marszałka Piłsudskiego.

Zaś pulk. Bajer zeznaje: Ochrona osoby marszałka Piłsudskiego nie była dyskutowana pomiędzy mną a majorem Pieczonką, gdyż rzecz ta była przesądzona pomiędzy szefem sztabu a mną.

ZEZNAŃ KPT. REZ. KRUK - STRZELECZEGO.

Świadek, kpt. Kruk-Strzelecki, charakteryzuje podsądnego, por. Błońskiego. Por. Błoński jest oficerem bardzo zdolnym, zapamiętałym w służbie; pracował często poza godzinami urzędowe mi. Otrzymywał niejednokrotnie bardzo specjalne polecenia, nawet od szefa sztabu generalnego.

Błoński — zdaniem świadka — posiada dwie wady: pewną niezdolność do symtezy i w związku z tem pewną nadczułość na punkcie komunizmu. Nadezułość ta wyrobiła się w nim na tyłach inwazji bolszewickiej, przy sztabie Bala-chowicza.

„Myśmy żartobliwie twierdzili — mówi kpt. Kruk-Strzelecki — że Błoński nie ma co do nas pewności, czy nie jesteśmy wypadkiem komunistami“. Szef oddziału II, pulk. Bajer miał duże zaufanie do por. Błońskiego, a to wskutek wyrobionej już o Błońskim opinii b. szefa oddziału II, pulk. Matuszewskiego.

TRZECI DZIEŃ PROCESU.

Przy pełnionej sali zaczął się trzeci dzień rozpraw w procesie o inwigilację marszałka Piłsudskiego.

Pierwszy zeznał gen. Krzemieński. Stwierdza on, że jego rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane; nadto był on sam śledzony przez jakichś dwóch studentów.

Sw. porucznik Jaroszyński zeznaje, że był w przyjaźni z Błońskim i często z nim rozmawiał. Zauważył, że Błoński gdy była mowa o komunistach, łatwo się zapalał i pewnych problemów nie rozróżniał.

Posel Jan Zamorski tłumaczy swoją znajomość z mjr. Pieczonką tem, że żona maj. Pieczonki miała prosić świadka o poparcie w swoich sprawach. Świadek utrzymuje, że nie brał udziału w organizowaniu młodzieży „narodowej“ i że w ogóle z młodzieżą ma luźny tylko kontakt.

Sw. por. Urbaniec opowiada o rozmowie maj. Pieczonki z pulk. Ścieżyńskim. Maj. Pieczonka usiłował dociec, czemu por. Urbaniec pragnie pozostać w sztabie generalnym; podejrzewał również por. Urbanica, że ma własnych agentów śledczych. Świadek czuł, że przez jakiś czas jest śledzony i zostaje pod inwigilacją.

Sensacyjnym momentem stało się oświadczenie świadka por. Urbanica, o usiłowaniu agenta Plakidy. Świadek dowiaduje się mianowicie, że Plakida, badając Cechnowskiego, przy śledztwie o sprawę Wiczkowskiego i Bągińskiego, namawiał Cechnowskiego aby ten zeznał, że na czele organizacji terrorystycznej stał marszałek Piłsudski.

Zeznanie to wywołuje na sali paruszenie.

Dalej stwierdza świadek por. Urbaniec, że przekonał się, iż Plakida był przyjacielem prokuratora Janczewskiego.

Dla stosunku maj. Pieczonki do marszałka Piłsudskiego uważa świadek za decydujący ten moment, iż maj. Pieczonka usunął portret marszałka z gabinetu w którym pracował.

Dalsze zeznania będzie składał por. Urbaniec przy drzwiach zamkniętych.

NADZÓR NAD PIERWSZYM ŻOLNIERZEM RZECZYPOSPOLITEJ.

Następnie przy drzwiach otwartych zeznał p. Swolkien, szef defenzywy ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wbrew oczekiwaniom zeznań jego nie przyniosło nic nowego. Świadek wszysko uogólniał i często przed konkretnymi pytaniami zaskazywał się tajemnicą służbową.

O inwigilacji marszałka Piłsudskiego z majorem Pieczonką nie rozmawiał i twierdzi, że jeszcze za urzędowania pułkownika Beyera zjawił się u niego oficer z II-go oddziału i prosił o przyjęcie do służby wywiadowczej Plakidę, czemu jednak odmówił.

Mecenas Paschalski: Czy świadek dał polecenie roztaczania nadzoru nad „Strzelcem“?

P. Swolkien oświadcza, że kazał obserwować poszczególne oddziały; niektórych członków „Strzelca“.

Mec. Paschalski: A co pan wie o stosunku rzadu p. Witosa do „Strzelca“?

Świadek Swolkien odmawia odpowiedzi przy drzwiach otwartych, zaskazyując się tajemnicą służbową. Wobec tego obronca zrzekł się tego pytania i zadał mu inne.

Mec. Paschalski: W jakim celu pan wyjechał do Wilna podczas pobytu tam marszałka Piłsudskiego?

Sw. Swolkien nie chce udzielić wyjaśnień i uważa, że pytanie to nie ma nic wspólnego ze sprawą, ale przewodniczący żąda odpowiedzi; wobec tego p. Swolkien rad nie rad przyznaje, że wyjechał w towarzystwie kilku agentów do Wilna na rozkaz swych władz zwierzchnich, które obawiały się rozruchów w związku z pobytam tam marszałka Piłsudskiego.

O inwigilacji osobistej marszałka Piłsudskiego nie mogło być mowy, ponieważ jest to niecelowe.

Na odczyt marszałka nie poszedł, by nie uważano tego za prowokację.

Mec. Paschalski: Co pan mówi z majorem Pieczonką o zamierzonym nadzorze wojskowym w celu zapewnienia bezpieczeństwa rządowi Witosa?

Świadek nie przychy, że tego rodzaju rozmowy były prowadzone, ale szczegółów na jawnej rozprawie nie może podać.

MACA

oryginalna amerykańska wyrobiana pod ścisłym nadzorem grand-rabinatu w wszechświatowej sławy wytwórni:
B-ci MANISZEWICZ

SINSINATI

opakowana w eleganckich higienicznych pudełkach.

Wyłączne przedstawicielstwo na Łódź i okolice:

Fyrst i Syn, Zakątna 21.

Do członków

Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi,
Moniuszki Nr 5.

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego wzywa niniejszem swych członków do ostatecznego zatwierdzenia sybkskrybji na akcje Banku Polskiego.

W tym celu biuro Związku będzie otwarte w:

niedziela	dnia 23 b. m. od godz. 9-ej do 2-ej;
poniedziałek	dnia 24 b. m. od godz. 9-ej do 2-ej i od 4-ej do 7-ej;
wtorek	„ 25 b. m. „ 9-ej do 2-ej;
środa	„ 26 b. m. „ 9-ej do 2-ej i od 4-ej do 6-ej.

Środa 26 b. m. jest ostatnim dniem subskrybji w Związku.

Subskrybujący wpłacają 40 proc. sumy, pozostałe zaś 60 proc. będzie rozłożone na 20-procentowe raty miesięczne.

Nasze porażki w Lidze narodów.

Ostatnia sesja rady Ligi narodów przyniosła nam szereg dalszych porażek. Przegraliśmy w sprawie Jaworzyny i Kłajpedy. Jaworzyna dostała się Czechom, a Kłajpeda przeszła pod niepodzielne wpływy Kowna. Istota tych klęsk niejednokrotnie była już u nas omawiana. Pozostaje obecnie do rozpatrzenia, czy już wszystko jest stracone na zawsze, czy też można jeszcze nasze krzywdy naprawić, i w jaki sposób. Prasa warszawska ma osobliwą metodę pisania o wszelkich naszych niepowodzeniach na arenie międzynarodowej. Albo się te klęski tuszuje, albo też oskarża się sędziów międzynarodowych o niesprawiedliwość i stronność. Jeden i drugi system znamionuje brak odwagi oraz bezsilne zrzęczenie. Zarazem weszło u nas w zwyczaj oskarżenie Ligi narodów o stałą nieżyczliwość względem nas. Twierdzi się po prostu, że jakkolwiek sprawę mieliśmy w Lidze narodów, musimy już ją przegrać, bo jesteśmy tam nieulubiani.

W twierdzeniu tym jest sporo uprzedzenia i przesady. O Lidze da się powiedzieć to co francuzi mówią o kołobzie, mianowicie, że najgłębsza nie może dać więcej niż pośleda. Liga narodów nie stała się tem, czem chciał ją widzieć Wilson, czyli stowarzyszeniem wszystkich państw, którego organ mógł być rozjemcą sprawiedliwym w sporach wzajemnych i mogłoby wydawać wyroki na podstawie pewnych idei kierowniczych. Obecnie Liga jest narzędziem woli państw zwyciężczych a więc jej wyroki są bądź wykładnią polityki Ententy, bądź wypadkową sprzecznych prądów nurtujących w jej łonie. Dlatego śmiesznem jest, gdy się, po jakimś niekorzystnym dla nas wyroku, powiada, że Liga postąpiła niesprawiedliwie. Sprawiedliwość może być tam, gdzie istnieje prawa, natomiast Lidze ententy nie pozwala kierować się jakimkolwiek niewzruszonymi prawami, lecz każe jej fić się za swymi interesami, a gdy te interesy są sprzeczne, z zawartym między członkami ententy kompromisem. Stąd ciągle sprzeczności zachodzące między obecnymi wyrokami Ligi, a dawnymi wyrokami rady ambasadorów lub nawet jej własnymi, jak również między dawnym a obecnym komentowaniem jakiegoś punktu w traktacie. Nałownością więc jest, gdy się doradza u nas od wyroku Ligi apelować do konferencji ambasadorów, lub gdy się nasze klęski kładzie całkowicie na karb nieudolności naszego delegata. Jeżeli można tu mówić o nieudolności, to chyba tylko w tym pojęciu, że delegat ten, a jeszcze bardziej sam minister spraw zagranicznych, nie uważają za swój obowiązek wytłumaczyć otwarcie posłom i opinii, że dotychczasowy kierunek naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, dał już nam maksimum powodzenia, dopóki temu kierunkowi sprzyjała odpowiednia koniunktura, natomiast obecnie, gdy koniunktura się zmieniła na naszą niekorzystną, orientacja poprzednia niechybnie nas pcha ku klęskom.

Nasza polityka zagraniczna opierała się dotychczas na przesłance, że Anglia i Francja będą szły ręką w rękę, celem zabezpieczenia się przed Niemcami i Rosją. To się obecnie skończyło. W Anglii ton polityce zagranicznej nadają liberałowie i labourzyści, którzy mają na sprawy niemiecko-rosyjskie odmienny pogląd, zgodny ze sobą jakkolwiek wychodzący z różnych założeń. W stosunku do Niemiec liberałowie angielscy kierują się tem że nieszkodliwszy Nie-

mcy przez zniszczenie im floty i zabranie kolonii, pragną z nimi prowadzić handel. Nadto nie wlerzą oni w to, że Niemcy po rozbrojeniu mogą jeszcze być niebezpieczni, natomiast upatrują niebezpieczeństwo w zbrojącej się ciągle Francji, która może naruszyć na kontynencie równowagę. Labourzyści do tych względów praktycznych, przyłączają jeszcze pobudki idealne, polegające na tem, że w imię solidarności proletariatu nie wolno dopuścić, by naruszone zostało równouprawnienie państw i po obu stronach rozwielmożnił się szowinizm. Co się tyczy Rosji, to liberałowie wprawdzie nie chcą mieć wielkiej Rosji, ale też obawiają się przekroczyć miarę w obliczu dawnego imperjum, ażeby nie wywoływać nacjonalizmu odwetowego. Labourzyści, nie podzielając aktywny komunistycznej, widzą jedną w sowieckich rząd robotniczych, którego ekstremizmem można straszyć rodzimą burżuazję, celem wydostania od niej reform umiarkowanych. We Francji rządzi obecnie kierunek ultra-kapitalistyczny w przeciwieństwie do średnio-burżuazyjnego, jaki panował za czasów Clemenceau i Brianda. Kierunek ten nie mógł uzgodnić swych zapatrywań z Baldwinem, tembardziej zaś trudno mu się porozumieć z Asquithem i Mac Donaldem. Francja tedy jest w przededniu zmiany kursu, o ile nie zechce być osamotnioną. Zresztą wobec Rosji francuski prąd wielko-kapitalistyczny znajduje się pod wpływem emi-

grantów rosyjskich, którzy wszelkie uroszczenia terytorjalne sowiektów poplełają, a nawet wołają, że bolszewicy za mało bronią interesu państwowego Rosji.

Jeżeli przyjmiemy powyższe pod uwagę, to łatwo zrozumiemy przyczyny naszych niepowodzeń. O Jaworzynie nie warto się rozwodzić, bo jest to w gruncie rzeczy drobny, który raczej ma znaczenie symptomatyczne, jako wskaźnik większych wpływów Czech, które zresztą od nas umieją się układać i rozglądać za sprzymierzeńcami.

Natomiast zasadnicze znaczenie ma dla nas Kłajpeda, jako znak, że straszak bezpośredniego zetknięcia Niemiec z Rosją przestał już działać. Liberałowie mają odnośnie do Polski tylko interes w tem ażeby nikt nie naruszał jej granic etnograficznych, bo taka Polska jest im potrzebna, narówni zresztą z szeregiem innych krajów osłabiających Rosję. Do tego interesu praktycznego przyłącza się teoria o samostanowieniu narodów, której hołduje tak że Labour Party. W szczególności nie możemy w Anglii znaleźć obrony przeciw Litwie, gdyż wcielenie przez nas Wilniśzczyzny uczyniło z Litwy twór państwowy niezdolny do życia, co sprzeciwia się interesom Anglii, potrzebującej okrazenia Rosji państwami dość silnymi i mogącymi jej się przeciwstawić. Dlatego zjechał poparto litwinów w ich wyprawie na Kłajpedę, a obecnie za ich czyn samowoli i gwałtu jeszcze ich wy-

nagrodzono. Dlatego ciągle pokutuje jeszcze widmo Wilniśzczyzny, które może lada dzień wyskoczyć jako sprawa jeszcze nie rozstrzygnięta. A w sporze z Litwą Francja nie dla nas zrobić nie może, ze względu na Anglię i nie chce ze względu na Rosję. Jedyne co Francja może nam doradzić, to tylko pogodzenie się z Litwą, a temu przeciwdziałać nie mogłaby i Anglia.

Jeżeli uświadomimy sobie bezstronnie sytuację, to łatwiej zdolamy wyciągnąć wnioski praktyczne. Nie wolno pokładać nadziei jedynie w traktaty, które nie żyją dłużej niż interesy, które je podyktowały. Nie trzeba polegać na „sprawiedliwości” Ligi, czy konferencji ambasadorów, które są w roli sędziego nie posiadającego kodeksu. Trzeba natomiast przede wszystkim starać się załatwić wszelkie spory sąsiedzkie polubownie i bezpośrednio, nawet gdyby wypadło iść na pewne ustępstwa. Dalej nie wolno polegać tylko na jednym i jednostronnym sojuszu z Francją, lecz trzeba się zbliżyć także do innych czynników decydujących w polityce światowej. Wreszcie trzeba zrozumieć, że Polska, bardziej niż każdy inny kraj, jest zainteresowana w utrwaleniu instotnego pokoju to jest pokoju opartego na przemocy i zbrojeniach, lecz na porozumieniu wszystkich państw i na Lidze wszystkich narodów, jako instytucji pojednawczej i rozjemczej.

Admonitor.

Perła włoskiego Tyrolu.

(Korespondencja własna „Republiki”).

Meran, w marcu 1924 r.

Dużo słońca, wiosennego ciepła, tyrolskich jabiek, pięknie ubranych pań i panów, spacerujących zwolna po dawnej „Obere Promenade”, a obecnej „Passegiata Nuova”. Pod lazurowym, przejrzystym niebem, które jeszcze lat temu dziesięć było austriackie, a dziś jest także włoskie, arcywłoskie... Z jakimś niedowierzaniem myśli się o tym, iż tam w kraju, daleko na północny wschód może jeszcze śnieg chrząści pod stopami przechodniów, lub deszcz mroźny przejmie do szpiku kości, gdy tu z głębi błogosty wionej doliny ogłada się przez lornetkę białe tyny na szczytach Dolomitów, a przekupnie kwiatów wypychają wprost do ręki bajecznie rozkwitłe mnioty i świeże, w miękkiej trawie wypieszczone fiołki — „zu eene Lire” — a una lire il pezzo... A kiedy później wieczorem chłodny wiatr pociągnie z wyżyn, a na niebie rozpala się gwiazdy i góry zająsniają rozśianymi gniami chat górskich, jak świętojańskimi robaczkami — w przepięknych hotelowych salach na „souper dansant” zbierze się elita kuracjuszy — panowie we frakach, panie prawie bez wszystkiego — i tłum wielobarwny rozgwarzy się w Babel języków — mimowolnie zapomina się o tym, że na wielkim świecie cztery lata trwała rzeź krwawa, a pięć lat już trwa nędza i rozpacz narodów. Bez trosk i bez duszącej zmyry dnia codziennego, w potokach słońca lub tanecznych tonów blegnie miedzy tyrolskiej wiosny — marzec — dla tych, co zbroją w liry, dolary i funty przyszli tu szukać wypoczynku, zdrowia, czy zabawy.

Codziennie ekspress wiedeński wyrzuca setkę nowoprzybyłych. Przepel-

nione hotele, pensjonaty, prywatne mieszkania. Nocują już w pokojach kąpielowych i na kuryterzach. Przeważnie Niemcy i Austriacy, którzy szukają we Włoszech wytchnienia po trupającej ich w kraju drożyznie. Sporo też „ladies” i „dandies” londyńskich, trzymających się jak zwykle z ubocza, włochów, którzy są tu dość „u siebie w domu”, wreszcie — last not least — polaków, Francuzów — ani na lekarstwo. Kiepska waluta trzyma ich w domu, a zresztą, w Nicei jest ciągle jeszcze o połowę tańszej...

Drożyzna, zresztą, jest rzeczą ogromnie względną. Dla nas np. Włochy są dziś doprawdy krajem obfitości i taniości. W porównaniu z naszymi po pas-karsku wyśrubowanemu cenami żyje się tu wprost darmo. Ludzie skromni łatwo utrzymać się mogą za dolara dziennie (24 liry) na osobę, bardzo natomiast w kwintę mieszkanie i jedzenie nie może kosztować ponad 100 lirów (około 4 dolarów). Wina, owoce, sery, ryby, chleb — wszystko w najprzedniejszych gatunkach kosztuje literalnie „grosze”. Żnów — naturalnie — dla nas, Niemców, Austriaków, a więc narodów, które przez piekło inflacji i deprecjacji wspięły się w domu na najwyższy szczybel drożyzny, lub dla anglików, czy amerykańczyków, stojących ponad konkurencję walutową... Narzekają tylko biedni włoscy, gdyż przy całej swej względnej taniości, Meran droższy jest o jakieś 50 procent od każdego innego miasta w północnych Włoszech.

Jeśli żale włoskie robią wogóle na tyrolczykach merkańskich jakiegokolwiek bądź wrażenie — to chyba tylko radość z całą bowiem ostrością występuje to na jaw mniejszości narodowej niemiec-

kiej i Tyrol włoski wcale nie przyzwyczaił się jeszcze do myśli, iż stanowi integralną część królestwa włoskiego. Wypowiadają wam się już zaczęli się nowego języka państwowego, a właściciela sklepów muszą wywiesić szyldy w tym języku, wprowadzić ulice i miasta zmienić nazwy na włoskie, ale w głębi nurtują dążności separatystyczne.

Włosi zabrali się do dzieła italizacji Tyrolu nadzwyczaj fatemysywnie. Znieśli przedewszystkiem różnicę ustroju prawnego w Tyrolu oraz przemianowali szkoły na włoskie już począwszy od klas najniższych. Reforma szkolnictwa nie dała dobrych rezultatów, gdyż dzieci chłopów tyrolskich, z trudnością mogące przejść od swej ludowej lokalnej gwary do szkolnego języka niemieckiego, z włoskim nie mogły już dać sobie rady zupełnie. W ostatnich dniach wyszło rozporządzenie ministerjalne przywracające naukę w ciągu pierwszych dwu lat szkolnych w języku niemieckim.

Dążąc do asymilacji tyrolskiej ludności niemieckiej, rząd włoski stara się jednocześnie przekonać ją do włoskiej państwowości. Administracja działa tu niezwykle sprawnie. Urzędy są dwujęzyczne i w policji, na poczcie, czy gdziekolwiek urzędnicy-włosi obowiązani są do załatwienia interesantów w dwu językach. Aparat państwowy pracuje doskonale (poprawił się, zresztą, ostatnio w całych Włoszech) i mógłby służyć i nam za wzór na kresach wschodnich, gdzie nieudolną gospodarką odstraszały poprostu od siebie mniejszości narodowe.

Czesław Olszowski.

Nowe fermenty w przemyśle łódzkim.

Wielkie fabryki wydały delegatów robotniczych.

W fabrykach Leonhardta, Szwałkierta, Geyera i Benicha, wydano delegatów robotniczych z pracy, przyczem administracje fabryk zażądały, aby zmieniające się w pracy grupy robotników nie porozumiewały się przy opuszczaniu i wchodzeniu do fabryki.

Zabroniono delegatom zbierać składki członkowskie po godzinach urzędowych, a ponadto wydano ogółem 38 delegatów fabrycznych.

Pod wrażeniem tych zajęć odbyło się

ogólne zabranie delegatów fabrycznych związku „Praca”.

W dłuższej dyskusji zabierali głos poszczególni przedstawiciele fabryk, którzy domagali się energicznej interwencji zarządów, grożąc w przeciwnym razie akcją na własną rękę.

W przyjętej rezolucji robotnicy domagają się interwencji posłów robotniczych i władz miejscowych, grożąc w razie dalszego oporu ze strony przemysłowców poważnym konfliktem. (b)

Szlakiem, wytkniętym przez „Widzewską Manufakturę”.

Usiłowanie obniżenia płac robotniczych przez fabrykę Klinga i Szulca.

Administracja fabryki jedwabiu Klinga i Szulca, przy ul. Katnej Nr. 22, wymogła na 2 tygodnie pracę robotnikom przy czym w dniu dzisiejszym upływa termin wymówienia.

Onegdaj administracja zaproponowała robotnikom dalszą pracę pod warunkiem obniżenia płac o 3 do 22 proc.

Wobec tego przedstawiciele robotników odbyli konferencję z przedstawicielami firmy i oświadczyli im, iż nie chcą pozbawiać pracy swych rodzin, pójdą na pewne ustępstwa, jednak nie na takie, jakich żąda firma.

W odpowiedzi przedstawiciel firmy oświadczył, iż może zawrzeć umowę je-

dynie wówczas, jeżeli robotnicy przyjmą wszystkie warunki firmy.

Wobec tego odbyło się ogólne zebranie robotników, na którym przemawiali z ramienia klasowego związku p. Walczak a z ramienia „Pracy” p. Kulczyński.

Referenci wskazywali, że w obecnej chwili wszyscy przemysłowcy dążą do obniżania płac robotnikom, lecz nie wolno pójść na ustępstwa, by nie dać precedensu innym fabrykom.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek p. Walczaka, że o ile zarząd fabryki nie pójdzie na ustępstwa, robotnicy przystąpią do walki o swe prawa. (b)

Zatarg w fabryce Hendeles i Fridman.

W fabryce Hendeles i Fridman przy ulicy Kilińskiego 128 wybuchł zatarg między administracją fabryki, a tkaczami, na tle niewypłacania robotnikom za czas postoju, spowodowanego z winy firmy.

Oto z powodu strejku tkaczy, administracja firmy zamknęła również i wykończalnie, pozbawiając pracy wszystkich robotników.

Robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektora pracy. (b)

Strejk w przemyśle hafciarskim zlikwidowany Robotnice otrzymały 50 proc. podwyżki.

W związku z wystawionymi żądania mi podwyższenia płac o 60 proc. odbyła się w klubie rzemieślników konferencja między przemysłowcami, a przedstawicielami związku hafciarek.

Na konferencji przemysłowcy zaproponowali 30 proc. podwyżki, lecz hafciarki się na to nie zgodziły, oświadcza- jąc, iż dotychczas zarabiają 16 milionów tygodniowo i że płace te są niższe od płac zamiataczki w przemyśle włókienniczym, aczkolwiek od hafciarek wymagane są pewne kwalifikacje.

Ponieważ przemysłowcy nie odstąpili od swej propozycji, konferencja została przerwana i po ogólnym zebraniu przystąpiono do strejku.

Po 2-ach dniach bezrobocia, z inicjatywy przemysłowców odbyła się ponowna konferencja, na której doszło do porozumienia i robotnice fabryk hafciarskich otrzymały 50 proc. podwyżki, wobec czego strejk został w dniu wczorajszym zakończony. (b)

Robotnikom nie wolno wyrzec się swoich praw.

Tak orzekł inspektor pracy.

W fabryce Lifszycy przy ul. Wólczańskiej nr. 6 trwa już od dłuższego czasu strejk z powodu nieprzyznania robotnikom 34 procent podwyżki. Niezależnie od tego powstał zatarg z powodu niewypłacenia robotnikom za 10-dniową przerwę w pracy wskutek zepsucia się motoru.

Z tego powodu w Inspektoracie pracy odbyła się konferencja między przedstawicielami firmy, a delegatami klasowego związku włókiennicze.

Przedstawiciel firmy oświadczył, że w swoim czasie zawarł z robotnikami umowę, w myśl której wyrzekli się oni wszelkich wynagrodzeń za postój.

Zaprzeczyli temu robotnicy, oświadczając, iż taka umowa godziłaby w najżywniejsze ich interesy.

Po wysłuchaniu obu stron, inspektor pracy orzekł, że obowiązuje jedynie zbiorowa umowa między przemysłowcami, a związkami zawodowymi, i w myśl tej umowy robotnicy otrzymują odszkodowanie za postój, wynikłe nie z ich winy.

Jednak przedstawiciele firmy nie zgodzili się na to, wobec czego inspektor pracy, opierając się na ustawie o pracy w przemyśle, skierował tę sprawę na drogę sądową.

Moda—przyczyną zatargu w przemyśle trykociarskim.

Dotychczas w fabrykach trykociarskich wyrabiano sweatery męskie i damskie według modnych fasonów, których robota była dość lekka i robotnicy zarabiali do 80 milionów tygodniowo.

Obeenie fabryki przystąpiły do wyrobów dawniejszych, wymagających więcej czasu, wskutek czego zarobki robotników spadły do 50 milionów młk. tygodniowo, wobec czego robotnicy za-

żądali zrewidowania cennika i podwyższenia płac o 33 proc.

W związku z tem odbyła się wspólna konferencja zainteresowanych, na której przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że nie posiadają mandatu do zmiany cennika i zaproponowali odroczenie aby porozumieć się w tej sprawie.

Robotnicy zgodzili się na to i konferencję odroczone. (b)

Strejk w fabrykach chustek trwa.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wybuchu strejku robotników, zatrudnionych w fabrykach chustek zimowych z powodu nieprzyznawania im 34 proc. podwyżki.

Onegdaj odbyło się ogólne zabranie strejkujących, przyczem ze sprawozda-

nia wynika, że przemysłowcy zaofiarowali 25 proc. podwyżki.

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie aby ze stanowiska nie ustępować, domagać się całych 34 proc. oraz trwać w strejku aż do zwycięstwa. (b)

O poparcie strejku drukarzy we Lwowie

Centralna komisja związków zawodowych przesłała okręgowej komisji zawiadomienie o strejku drukarzy we Lwowie, polecając równocześnie zarządze-

nia zbierania składek.

W związku tem okręgowa komisja rozesała poszczególnym związkom listy składkowe. (b)

Ofiary długotrwałej zimy.

36-letni fabrykant Edward Urman (Benedykta nr. 30) na ulicy Piotrkowskiej około nr. 190 pośliznął się i upadł potłukłszy dotkliwie lewą nogę.

Zawiezony lekarz pogotowia odwiózł U. jego własnym samochodem do lecznicy „Unitas”.

Czytajcie „Republikę”.

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich m. Łodzi—Piotrkowska 108, podaje do wiadomości członków, że stosownie do § 23 Statutu w sobotę, dn. 22 b.m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu własnym

Ogólne Roczne Zebranie

członków Stowarzyszenia prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 24 Statutu). (b)

Życie towarzyskie korpusu dyplomatycznego w Warszawie.

Paraliżuje je nieco kawalerski stan niemal połowy przedstawicieli państw obcych.

Wśród rezydującego w Warszawie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie Rzeczypospolitej, panują niezwykle ożywione i nacechowane szczerą serdecznością stosunki towarzyskie.

Pośród coprawda korpusu dyplomatycznego świeży ciężka strata z powodu wyjazdu trzech posłów, których małżonki znacznie się przyczyniły do ożywienia życia towarzyskiego.

Najdotkliwiej odczuło wyjazd pani Tommasini, która swą wytwornością i elegancją, temperamentem i pewną ekscentrycznością wodziła rej wśród pań z dyplomacji i słynęła jako niezrównana organizatorka wszelkiego rodzaju zabaw i przyjęć.

Wyjechały również bardzo gościnne panie Pfyffer d'Altishofen (małżonka posła szwajcarskiego) i Eyde (małżonka posła norweskiego). Co gorsza, następcy owych posłów są nieżonaci, życie towarzyskie dozna więc straty niepowetowanej.

Wogóle w Warszawie mamy bardzo wiele nieżonatych dyplomatów. Kawalerami są posłowie: hiszpański — de

Agüera, francuski — de Panafieu, jugosłowiański — Simicz, holenderski — baron van Asbeck, belgijski — de l'Ecaille, brazylijski — Pekaña, włoski — Majoni oraz charge d'affaires: estoński — Leppik, norweski — Kildal, szwajcarski — Bardet i czecho-słowacki — Miller, a więc prawie połowa.

Pomimo to, jak już zaznaczyłem, życie towarzyskie korpusu dyplomatycznego jest bardzo ożywione. Poszczególne panie urządzają herbatki popołudniowe, na których zbiera się zazwyczaj grono osób, należących do prawdziwej elity towarzyskiej stolicy.

Na szczęście dostęp na przyjęcie dyplomatyczne ma nie każdy, to też wszyscy, pomimo, że należą do najrozmaitszych narodów, czują się tak bardzo sobie bliźni, tak bardzo entre soi.

Największym powodzeniem cieszą się przyjęcia u następujących pań: u małżonki posła rumuńskiego pani Floresco (co niedziela), małżonki posła austriackiego pani Post (co środa), małżonki posła fińskiego pani Ehrström (pierwsze trzy czwartki każdego miesiąca) — małżonki posła niemieckiego pani Rauscher (pier-

wszego każdego miesiąca), małżonki posła duńskiego pani Arnstedt (co poniedziałek), małżonki posła japońskiego pani Sato (pierwszy i trzeci poniedziałek każdego miesiąca), u małżonki posła greckiego pani Xydakis (co piątek), u małżonki posła portugalskiego pani Quevedo (co druga i czwarta niedziela), u małżonki posła bułgarskiego charge d'affaires pani Wanczew (co wtorek), u małżonki radcy poselstwa Król. S. H. S. pani Body (co drugi wtorek) i u małżonki włoskiego attache wojskowego pani pułkownikowej Ivaldi (co pierwsza i trzecia niedziela).

Z balów tegorocznych najświetniejszy był bal sylwestrowy w poselstwie niemieckim. Zebrał się wówczas w gęstwinie urzędowych wspianych saloonach poselstwa niemieckiego przy ul. Pięknej nie tylko cały niemal korpus dyplomatyczny, ale i najwytworniejsze polskie kół towarzyskie stolicy, oraz najwyżsi dygnitarze państwowej ówczesnym kierownikiem Min. Spr. Zagr. p. Bertonim na czele, któremu asystowali z ramienia protokółu dyplomatycznego hr. Przezdziecki, hr. Tarnowski i ks. Lubomirski.

Przyjęcie było naprawdę imponujące, dające chlubne świadectwo pomysłowości gościnnych gospodarzy państwa Rauscher.

O północy zagaszono światła i podano poncez, poczem wszyscy obecni składali sobie życzenia noworoczne. Następnie zaimprovizowano produkcję arty-

styczne, mianowicie małżonka radcy poselstwa niemieckiego hrabina von Dönhoff-Krafftshagen w asystencji pp. Nanassy-Megay radcy poselstwa węgierskiego oraz Sajura, sekretarza poselstwa niemieckiego, odśpiewała w odpowiedniej charakterystyce szlager, paryski „Titine” (o bardzo dowcipnym refrenie: „Je cher che apres Titine”), przyczem na tę samą melodię wykonano potem piosenkę ułożoną ad hoc, odzwierciedlającą rozmaite wydarzenia z życia dyplomacji w Warszawie.

Całe towarzystwo zaproszone potem do bajecznie urządzonego baru, gdzie raczono wszystkich obecnych najwyższymi amerykańskimi drinkami. Wszyscy goście otrzymali też od pani Rauscher nader gustowne drobne upominki, bardzo dowcipnie dostosowane do osoby każdego z obecnych. Ochoce tany przeciągnęły się do białego rana.

Wśród obecnych dam wyróżniały się urodą oraz przepięknie ubraniem: małżonka bułgarskiego charge d'affaires a i pani Wanczew (której fotografia była zamieszczona w „Pani”), małżonka szwedzkiego attache wojskowego pani pułkownikowa Ivaldi, córka posła węgierskiego panna Belitska, córka b. radcy poselstwa polskiego w Madrycie pani Tomaszewska i t. d. „Posel”.

Wiadomości bieżące.

MARZEC

21

PIĄTEK

Dziś: † Benedykta Op.
Jutro: † Katarzyny Kr.
Wschód słońca o g. 5.45
Zachód o g. 5.44
Wsch. księżycy o g. 2.38 p.
Zachód o g. 4.27 r.
Długość dnia 12.21
Przybyło dnia g. 4.16

OD ADMINISTRACJI.

Niniejszym zawiadamiamy tych naszych P. T. Abonentów, którzy dotąd nie uiszcili prenumeraty za m. marzec, iż z dniem jutrzejszym zostaje im przerwane dostarczanie naszych pism do domu.

KSIAŻECZKI WOJSKOWE DLA ROCZNIKA 1902.

Rozpoczęło się już wydawanie książeczek wojskowych mężczyznom urodzonym w roku 1902.

Książeczki wydaje komisariat rządu na miasto Łódź po uprzednim wezwaniu petenta. (b)

SPRAWY PODATKOWE W ŁODZI.

W dalszym ciągu odbywa się energicznie ściąganie podatku majątkowego.

Najintensywniej działa pierwszy urząd skarbowy, gdzie pierwsza rata drugiej zaliczki zostaje ściągana bez uciekania się do licytacji. b

MNOŻNA DLA URZĘDNIKÓW.

Rada ministrów ustaliła na wczorajszym posiedzeniu wysokość mnożnej dla poborów urzędniczych za kwiecień na 62.320, przyczem, zdecydowała, że nie będzie przymusu w pobieraniu części poborów w bonach

Zwolnienie ubogich z opłat za leczenie w szpitalach. W poniedziałek dnia 17 bm. w wydziale zdrowotności publicznej odbyło się 5 posiedzenie komisji do zwalniania z opłat szpitalnych ubogich mieszkańców m. Łodzi.

Rzeczpatrzono 154 sprawy. W rezultacie umorzono rachunki na ogólną sumę 7.159,65 fr. zł. za kurację 137 ubogich mieszkańców m. Łodzi, leczących się w szpitalach miejskich i prywatnych.

Najgłębsze współczucie wyrażamy naszej koleżance **Celi**, z powodu przedwczesnego zgonu jej

OJCA

Koleżanki
Mania, Sala, Regina.

Koncert Battistiniego.

Aby uprzystępnąć szerokim masom i dać możność rozkoszowania się królem śpiewaków Battistinim, kasa Filharmonji będzie miała pewną ograniczoną ilość do datkowych krzeseł, które będą sprzedawane przed wejściem na koncert dziś o godz. 8-ej wieczorem po 20 milionów marek. Prawdziwi melomani napewno nie zaniechają tej wyjątkowej okazji usłyszenia genialnego śpiewaka.

Nowa spółdzielnia. W tych dniach otwarta zostanie przez związek zawodowy pracowników gastronomicznych i hotelowych restauracja w hotelu Mantuella.

Restauracja ta zostanie do użytku publiczności po gruntownym remoncie, który trwa już od paru miesięcy. p

Ze Stow. wolnomyslicy polskich. W niedzielę, dnia 23 marca odbędzie się w Warszawie II-gi krajowy zjazd stow. wolnom. polskich. Na zjazd ten koło łódzkie wysła delegatów, wybranych przez ogólne zebranie członków stowarzyszenia.

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. w lokalu stowarzyszenia konferencja przedzjazdowa delegatów, wobec czego zapowiedziany referat zostaje odłożony do następnego piątku.

Na samopomoc gimnazjum Aba. W piątek, dnia 21 b. m. o godz. 3-ej po poł. odegrana zostanie w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) sztuka H. Sienkiewicza p. t. „Ogniem i Mieczem”. Czysty zysk przeznaczony jest na samopomoc koleżeńska przy gimnazjum p. Aba.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 1-ej po poł.

Panu **Henrykowi Bermanowi** z powodu przedwczesnej śmierci

OJCA

jego, serdeczne współczucie wyraża

grupa rauna kursów handlowych
I. Mantinbada.

1912

Przed wyborami do kasy chorych.

Lista kandydatów związków klasowych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego klasowych związków do kasy chorych, na którym debatowano, co do ułożenia listy kandydatów do władz kasy chorych.

Posiedzenie trwało do późnej nocy i wreszcie ustalono porządek listy kandydatów, obejmującej przedstawicieli zbliżonych związków.

Lista obejmuje 120 nazwisk, przy czem na pierwszych miejscach figurują radni: Danielewicz, Rapalski, p. Wróblewski i inni. (b)

Jak się dowiadujemy z O. K. Z. Z. pertraktacje prowadzone przez komitet wyborczy związków klasowych z związkiem pracowników biurowych i handlowych i Poale-Sjonem spełzły na niczem, tak, że partje te przystąpią do wyborów zarządu kasy chorych oddzielnie. p.

Lista kandydatów polskich związków.

Polskie związki zawodowe złożyły już w referacie wyborczym w kasie chorych listę kandydatów do władz kasy chorych.

Na pierwszych miejscach listy figurują wice-prezydent Wojewódzki, Zofia Trojanowska i Stefan Kulczyński. (b)

Sanitarne komisje kontrolne działają!...

Gospodarze! Usuwajcie sterty śniegowe z waszych podwórz!

W myśl rozporządzenia p. prezydenta miasta o oczyszczeniu podwórz ze śniegu i nieczystości, w dniu wczorajszym rozpoczęły swe prace sanitarne komisje kontrolne.

Komisje kontrolne zostały utworzone przy 7-miu dozorach sanitarnych, po dwie w każdym.

W skład komisji wchodzi, prócz przedstawicieli dozorów sanitarnych i

policji państwowej, przedstawiciele stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Komisje te obchodzą wszystkie posesje, znajdujące się na terenie m. Łodzi i po skontrolowaniu niewykonania przez właścicieli domów przepisów sanitarno - porządkowych sporządzają protokoły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Przeciw pracy małoletnich w fabrykach.

W fabryce Hirsberg i Wilczyński przy Al. Kościuszki 23 zatrudnieni są młodociani robotnicy, którzy w myśl przepisów o przymusowym nauczaniu winni być zwolnieni wieczorem na naukę.

Ponieważ firma nie chciała tracić z

powodu opuszczonych godzin pracy, po stanowiono wszystkich młodocianych robotników, zatrudnionych w fabryce wywalić.

Sprawą tą zajęły się związki zawodowe, które wszczęły energiczną interwencję. (b)

Ostatnia sensacja Warszawy

Messalina — arcydzieło Henryka Guarrione.

Co o tym filmie pisze prasa warszawska.

(Korespondencja własna).

Warszawa, 20 marca.

Ostatnia sensacja Warszawy nie jest ani afera żyrdowska, ani sprawa „Skarbofermu” ani proces o inwigilację marszałka Piłsudskiego, ani awantura aktorki A., lecz „film p. t. „Messalina”, arcydzieło największego dziś realizatora kinematograficznego Henryka Guazzione.

Obraz ten wywołał żywą dyskusję w sferach artystycznych stolicy, a prasa warszawska poświęca temu filmowi wiele miejsca.

Oto co piszą o „Messalinie” najpoczytniejsze dzienniki warszawskie:

„KURJER WARSZAWSKI”

„Wyświetlany obecnie w teatrach światłych wspaniały obraz włoski Messalina” jest żywym potwierdzeniem wieści, które przedostały się do nas z Włoch o rozwoju filmu włoskiego. „Messalina” należy bowiem do arcydzieł ekranu.

Jeżeli odrzucimy na bok drobne usterki gry niektórych wykonawców, gładkie bez śladu w pięknie i artyzmie całości — musimy przyznać, że jest to jeden z najwspanialszych obrazów, jakie oglądaliśmy w życiu, czy to w kinie, czy w „Dziesiątej muzy”.

Reżyserja Henryka Guazzione dała pełen życia i ruchu, pełen niezrównanej plastyki obraz starożytnego Rzymu, ujęty w ramy kapitalnych scen scenarjusza interesującego i zwartego. Sceny, w których występują krocie statystów budzą niekła

many podziw dla reżysera, który tak umie opanować tłumami, że stają się one dla naszych oczu tłumami ludzi żywych, do których — zda się — dość wyciągnąć rękę. Zapomina widzieć, że ma ekran przed sobą. Wrażenie jest oszałamiające i mocne.

„KURJER POLSKI”

Niezwykłe szumna, powietrzna i ziemna reklama, jaka poprzedziła wyświetlenie filmu, budziła lek przykrej niespodzianki.

Tym razem jednak reklama przeszła wszelkie oczekiwania. Uirzelśmy prawdziwe dzieło sztuki, stojące na najwyższym poziomie artyzmu i udoskonalenia technicznego. Znakomity realizator, „włoski Griffith”, Guazzoni, pokusił się o wskrzeszenie starej Romy z epoki Cezarów. Roztoczył przed oczami widzów oszałamiający obraz potęgi, bogactwa, przepychu, okrucieństw, wyuzdania, zbytku i odwagi prochu Cezarów. Tworzyli się postacie historyczne Kaliguli, Klaudjusza i Messaliny. Dookoła słynnej rozpuszczonej tocy się akcja, ujęta w ramy ściśle historyczne, wystudjowane sumieniem, nieprzejaskrawione, o wytworność cechująca inscenizację świadczy o wielkiej kulturze ducha i umysłu twórców obrazu. Sceny następują po sobie z szybkością, dając tem samem widzowi całokształt obrazu.

Pałac Messaliny, za sekundę światła okropnej księżniczki egipskiej, sceny miłosne w mrocznych gajach, ulice Subury i wyprawy cesarskiej, olśniewają przepychem wyuzdane choć dyskretnie

uczty patrycjuszów, wspaniałe, wijące się długą wstęgą, korowody uliczne, obrazy przepysznie malarskie, pomimo zdecydowanych kontrastów, dają wizerunek całości, nie doskonałej, jednoczesnej całości.

Przy wyuzdaniu Messaliny i okrucieństwie Egipcjanki, cudownie odbija miłość czysta i niewinna, prześlicznej Greczki i niewolnika z rodu książęcego, pięknego Ennia. Wyścigi kwadryg, w oczekiwaniu śmierci niewolnika, zainscenizowane po mistrzowsku, wywołują tragiczne wrażenie.

Trudną bardzo rolę Messaliny powierzono słynnej z urody księżniczce Riniardi Lignoro która nadto posiada niespospolity talent dramatyczny, i umie zachować cały umiar i dobry smak przy najdramatyczniejszych scenach.

Cały zespół artystów dobrany jest tak grą i warunkami zewnętrznymi, że istotnie wydaje się, że nie nas nie dzieli od bohaterów starej Romy. Wspaniała wystawa, architektura, reżyserja tłumów i scen poszczególnych czynią z filmu istotne arcydzieło kunsztu kinematograficznego i świadcza jaknajchlebniej o rozwoju sztuki włoskiej.

„RZECZPOSPOLITA”

Reklama, towarzysząca wprowadzeniu na ekrany warszawskie „Messaliny” tym razem nie była przesadzona. Jest to istotnie obraz na szeroką miarę, posiadający wybitne zalety, wytworzony pracowicie i z dużym talentem. Dzieje „Messaliny” ujęli realizatorzy ściśle w historycznych ramach, jako obraz epoki, a chociaż niewątpliwie następczała się pokusa przejawiania, oddziaływającego na umysł i niskie ludzkie instynkty, nie ulegli jej, nie zeszli poniżej artystycznego poziomu. Wyuzdanie oświeconej małżonki cesarza Klaudjusza, którego samo nazwisko jest synonimem królewskiego erotyzmu i zbrodni, zostało tu stosowane, utrzymane w dyskretnym świetle. To należy podkreślić na wstępie, aby nie narażać jednych bywalców kina na zawód,

drugich, liczniejszych, na obawę. Film, demonstrowany w Warszawie, nie ma nic wspólnego z pornografią, jest interesującym i pięknym dziełem sztuki.

Realizator „Messaliny” jest pono nazywany „włoskim Griffithem”. Niewątpliwie słusznie, bo czerpie pełną dłoń z bogatej skarbnicy Griffithowskich doświadczeń i zdobyczy.

Ale p. Guazzoni ma i swoje własne doskonałe idee. Rodowity włos czuje przedewszystkiem świetne walory barwnego obrazu. Dlatego też nie każda wielka scena tłumna jest arcydziełem światłocieni.

Jedną z najlepszych pod tym względem jest scena pochodni przez Rzym po obwołaniu Klaudjusza cesarzem. Na tle ciemnego stonowania tłumy, omrza głów ludzkich, wiję się jasna wstęga korowód białych senatorskich tog, nad którą góruje wywieszona na ramionach pretorianów postać Klaudjusza, koncentrując na sobie główne światło. A znów ciemny tłum ujęty w obramowanie jasniejszej architektury. Obraz naprawdę po malarsku pomysłany, a przykładów podobnych można w tym filmie znaleźć dużo.

Guazzoni operuje nie tylko kontrastami światła. Lubuje się również w kontrastach nastroju i osiąga pod tym względem bardzo korzystne rezultaty, wprowadza bowiem ustawicznie rozmaite wrażeniową. Wiele wyuzdanie Messaliny przeciwstawia raz po raz sielankową miłość Ennia i greckiej niewolnicy Egle, rzymskim ofiarom kwiatnym dla bogów, krwawe ofiary egipskie z krwi młodej dziewczyny, tragiczne napięcie wyścigu kwadryg przerywa kilkakrotnie epizodem z rzymskiego totalitatora i fizjonomiami zawiedzionych graczy, morderstwo Kaliguli utożsamia sceną przeżenienia tchórzliwego Klaudjusza.

Wystawa wspaniała, architektura forum, cyrku, sal pałacowych, ogrodów wprost imponująca.

1922

„Purymowe“ posiedzenie rady miejskiej.

Plac dla związku „Praca“ kością niezgody w większości magistrackiej.

„Koło narodowe“ w opozycji. — Chwilowe zawieszenie broni.

WRAŻENIA OGÓLNE.

Nudno i monotonnie toczyły się wczorajsze obrady rady. Ławy żydowskie świeciły pustkami, tylko radni Holenderski i Szwajczer znajdowali się na swych posiedzeniach. Samo posiedzenie nie ujawniło żadnych interesujących momentów. Właściwie pracowano wleceć w kuluarach niż na sali posiedzeń.

Chodziło o dobicie targu w sprawie placu dla związku empeerowskiego „Praca“.

Dojście do dyskusji w tej sprawie na plenum groziło wprost rozbić obecnej większości narodowej, dlatego też empeerowcy starali się za wszelką cenę zdjąć ją z porządku dziennego.

Ułatwił im to zadanie p. radny Stypulkowski który postawił wniosek o zarządzenie 10 minutowej przerwy.

Podczas przerwy stronnictwa „większości rządzącej“ nie doszły jednak do porozumienia, a jedynie zawarte zostało zawieszenie broni tj. skreślenie naraź z porządku dziennego tej sprawy.

W kuluarach opowiadano o różnych obietnicach NPR. dla frakcji które zgodzą się poprzeć ich wnioski. Zwracano się podobno nawet z pewnymi konkretnymi propozycjami do niemieckiej partii pracy.

Po przerwie radni zaczęli stopniowo opuszczać salę obrad, tak że koło 10 i pół pozostała tylko szczupła garstka z przewodniczącym Wolczyńskim, która bez dyskusji uchwalala różne stypendja i subsydia.

Passler.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Posiedzenie jak zwykle rozpoczęło się z godzinnym opóźnieniem.

Przewodniczący rady p. Fichna przed przystąpieniem do porządku dziennego wygłosił następujące przemówienie:

RYCZAŁTOWA MOWA P. FICHNY.

Prześwietna Radol

Dzisiaj mijają 3 lata, gdy lud górnośląski powołany został do wypowiedzenia się o swoim losie, gdy rzucając kartkę do urny z napisem „Polska“ lub „Niemcy“ wybrał dla siebie ojczyznę, gdy decydując o losie Górnośląska, decydował pośrednio o Polsce, o jej materialnej i moralnej potęgę. Rezultatem głosowania było przyłączenie do Polski bardzo poważnej bo 60 proc. bogactw węglowych zawierającej południowo-wschodniej części Górnośląska. I kiedy w 3-cią rocznicę tego wielkopomnego aktu fakt powyższy konstatając, stwierdzam jednocześnie, iż zawdzięczając polskiemu robotnikowi i polskiemu chłopu, została pomnożona i powiększona nasza Ojczyzna, że wrócili na łono prastarej macierzy ci, co od setek lat w niewoli obcej się znajdowali. Jednocześnie Rada miejska m. Łodzi śle braci polskiej ze Śląska Opolskiego słowa zachęty do wytrwania w walce o lepsze jutro, w walce o zachowanie języka i wiary swych ojców.

Nietylek ten dzień jest w Polsce dniem radości i wesela, ale przecież Polska ma w miesiącu marcu cały szereg innych wielkich aktów:

1) W dniu 17 marca 1921 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił konstytucję, która jest chlubą Polski i która kładzie granicę podwaliny pod istnienie naszego Państwa i zabezpiecza mu jego republikański i demokratyczny charakter.

2) W dniu 18 marca 1921 roku został podpisany w Rydze akt, mocą którego definitywnie zakończono stan wojny pomiędzy Polską a Rosją bolszewicką i ustalono naszą granicę na wschodzie. Powszechnym pragnieniem szerokich warstw społecznych naszego miasta jest, aby przy gruntownym stosunków Państwa uregulowano żywotne kwestie dla handlu i przemysłu, kwestie odzyskania dla nas rynków na wschodzie.

3) W końcu — dnia 14 marca 1923 roku Rada ambasadorów w Paryżu nareszcie zatwierdziła to, co już dawno było faktem dokonany, t. j. uznała nasze granice wschodnie, dając traktatowi ryskiemu swą sankcję, co z punktu widzenia stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego było nam nieodzownie potrzebne.

Czyniąc krótki przegląd wszystkich tych wielkopomnych wypadków, rada miejska m. Łodzi wyraża głębokie przekonanie, że i w dziedzinie stosunków we-

wnętrznych, które wysunęły się obecnie na czoło naszych zagadnień, dojdzie wkrótce do rzeczywistej stabilizacji i rzeczywistego uzdrowienia.

W powyższy sposób p. Fichna, dając upust swej elokwencji, załatwił się za jednym zamachem z czterema naraz rocznicami, ponumerowawszy je i zaopatrując w odpowiednią ilość zdawkowych frazesów. Jest to zupełnie nowy — wynaleziony przez p. prezesa — system wygłaszania mów okolicznościowych. Widocznie p. Fichna przejął się duchem oszczędności, jaką panuje dzisiaj we wszystkich dziedzinach, oszczędności w danym wypadku zupełnie nie na miejscu.

„PURYM“.

Radny Szwajczer zgłasza wniosek o odroczenie dzisiejszego posiedzenia z powodu nieobecności radnych żydów, którzy obchodzą święto „Purym“.

Przewodniczący dr. Fichna sprzeciwia się powyższemu wnioskowi, twierdząc, że jeżeli żydzi chcą tańczyć, to nie ma powodu do odroczenia posiedzenia.

W głosowaniu wniosek radnego Szwajczer upadł.

TYTUŁOMANIA.

Radny Szwajczer wniósł interpelację następującej treści:

„Co zamierza p. przewodniczący uczynić, ażeby nie tytułowano radnych radcami, a kierownikami szkół profesorami.“

P. przewodniczący oświadczył, że nie ma żadnego prawa ingerencji w te sprawy.

Głos na lewicy: (Niech się cieszą).

O PLAC DLA „CZERWONEGO KRZYŻA“.

Z wyjaśnienia wydziału prawnego magistratu okazało się, że plac, który komi-

sją dla spraw ogólnych pragnie oddać towarzystwu „Czerwonego Krzyża“ pod budowę szpitala dla gruźliczych, nie ma przepisanej tytułu własności na magistrat, wobec tego referent zaproponował odroczenie tej sprawy na tydzień, by magistrat porozmiał się w tej kwestii z Czerwonym Krzyżem i ewentualnie oddał inny plac pod budowę szpitala. Wniosek ten przyjęto.

10-MINUTOWA PRZERWA.

Następnie przewodniczący ogłasza, że wpłynął wniosek o zarządzenie 10-minutowej przerwy. (Głos: „Czyj wniosek?“).

Dr. Fichna: Wniosek radnego Stypulkowskiego.

Radny Puto (koło narodowe): Co za pomysł? Nowe kombinacje.

Wniosek uchwalono i zarządono przerwę.

HANDEL SIĘ NIE UDAŁ.

Po przerwie przewodniczący dr. Fichna oświadcza, że sprawa sprzedaży placu przez magistrat zostaje zdjęta z porządku dziennego.

Głos zabiera w tej sprawie radny Rapański, który podaje ostrej krytykę postępowania N. P. R. i oświadcza, że frakcja ta nie ma odwagi cywilnej bronić własnego wniosku. Sprawa ta już drugi raz zostaje odroczone i w ten sposób zabiera się radzie tak drogi dla niej czas. (Głosy na sali: „Handel się nie udał“).

W końcu uchwalono subsydia dla kolonii letnich w Busku, dla szkoły dla głuchoniemych „Ezras Hmim“, na pokrycie wpisów abiturjentów miejskich, oraz wyasygnowano miliard marek na zakup materjału na ubranka dla biednej dźlatwy.

P-n.

Konferencja w sprawie rozbudowy miast.

Dnia 18 bm. o godz. 11-ej przed poł. w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu w Warszawie odbyła się zwołana przez p. premiera Grabskiego specjalna narada, poświęcona sprawie rozbudowy miast. W naradzie uczestniczyli: prezydenci 6 większych miast polskich (Warszawa Łódź Kraków Lwów Poznań Wilno); znawca spraw budowlanych p. St. Majewski oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu i robót publicznych. Łódź reprezentował p. prezydent Cynarski.

Konferencję zajął p. premier Grabski, wskazując m. in., że wobec postępującej znacznie sanacji skarbu — od kwietnia możliwa się stanie realizacja planu budowy gmachów rządowych.

Po przemówieniu p. premiera przewodniczący objął p. wiceminister skarbu Klarner, który zaznaczył na wstępie, że projekt rządowy ustawy o ochronie lokatorów przewidywał pobór 30 procent podatku komornianego od właścicieli domów, z czego 20 proc. przeznaczono byłoby na podwyżki dla urzędników państwowych w związku z wydatnem podniesieniem czynszu komornianego, zaś 10 proc. wyłączenie na cele rozbudowy.

Sejm jednak zniżył podatek do 20 proc., które muszą być w całości zużyte na wspomniane podwyżki. Ustawa o rozbudowie miast z dnia 26. 11. 1922 r. przewiduje w art. 25 wydatkowanie przez 20 miliardów młp., na pomoc budowlaną dla miast; suma ta jednak na dzisiejsze warunki bardzo nieznaczna, została już dawno w całości wyczerpana. Poza tem ustawa o rozbudowie miast w art. 18 i 19 pozwala miastom na pobieranie na cele rozbudowy dodatkowej opłaty komornianej w wysokości 300 proc. czynszu przedwojennego.

Najważniejszym jednak źródłem dochodu dla miast na te cele będzie zastosowanie art. 25 ustawy z dnia 17. 12. 1921 o zasileniu finansów miejskich, który mówi o nakładaniu przez miasta podatku od lokali na cele budowlane, w wysokości minimum 25 proc. każdorazowego komornego.

Co się tyczy formy kredytu budowlanego, mógłby on być zastosowany w postaci obligacji lub listów zastawnych.

Zdaniem p. wiceministra Klarnera właściwsza byłaby forma obligacji banku krajowego, oprocentowanych, w pier-

wszych latach, w wysokości 10 — 11 procent.

Po wygłoszeniu dłuższego referatu przez p. posła Majewskiego, wywiązała się dyskusja na temat ewentualnego podwyższenia stopy procentowej podatku budowlanego, przewidzianego w nowej ustawie o ochronie lokatorów.

W wyniku dyskusji zebrani uznali za najwłaściwsze, by w charakterze źródła finansowego na cele rozbudowy wyznaczyć należycie omówiony wyżej art. 25 ustawy z dn. 17. 12. 1921 r., pobierając 2 proc. podatku od zwaloryzowanego komornego przedwojennego (według relacji 1 r. — 2,66 złp.); z tego źródła 5 większych miast polskich otrzymałoby rocznie co najmniej 6 milionów złp. Kredyty budowlane byłyby realizowane w formie obligacji emitowanych, w myśl ustawy o rozbudowie miast, przez bank krajowy; po upływie przewidzianego w obligacjach terminu nastąpiłaby konwersja ich na listy zastawne, oparte na gwarancjach państwowych.

Na konferencji zastanawiano się również nad tem, jaki kierunek powinien przybrać ruch budowlany, inicjowany przez gminy miejskie: czy miasta mają budować w pierwszym rzędzie gmachy miejskie, czy też domy mieszkalne.

Przy tej sposobności p. prezydent Cynarski zaznaczył, że zebrani w formie ruchu budowlanego w Łodzi, podkreślając doniosłe znaczenie kooperatyw mieszkaniowych i pomoc udzielaną im przez władze miejskie w postaci oddawania na dogodnych warunkach placów pod budowę.

P. prezydent Cynarski wskazał również, że wypuszczenie obligacji budowlanych pobudziłoby wśródździelnie, korzystające dotąd tylko z bardzo ograniczonego kredytu, do jeszcze intensywniejszej akcji budowlanej.

Konferencję zamknął o godz. 7-ej w. p. wiceminister Klarner, oświadczaając, że czynniki rządowe w dalszych zamierzeniach swych wezmą pod uwagę wszystkie zgłoszone na konferencji dezeraty i opinie.

Czytajcie „Express Wieczorny“

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj t. j. w piątek teatr miejski daje premierę — niezwykle wesołą komedię p. t. „Cudowne medium“ — pióra znakomitego polskiego autora St. Kiedrzyńskiego.

Udział przyjmują pp.: Jarkowska, Łapieńska, Wołoszynowska, Herbertówna, Znicz. Komorowski, Krotke, Urbański i Ślibor. Reżyseruje Jan Pawłowski, co daje gwarancję, że sztuka wystawiona będzie pierwszorzędnie. W sobotę o godz. 4 po poł. „Jutro pogoda“.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, wpiątek 21 b. m. o godz. 8.15 wiecz. komedia francuska „Trzy kapelusze“.

Jutro w sobotę po południu o godz. 3.30 „Ogniem i mieczem“ a wiecz. o godz. 8.15 „Trzy kapelusze“.

WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.

Znakomita recytatorka polska Kazimiera Rychterówna wygłosi w dniu 26 b. m. w sali Filharmonii o godz. 8-ej wiecz. słynny poemat Tennysona „Enoch Arden“ przy ilustracji muzycznej w wykonaniu p-ni Illasiewicz-Stojalowskiej. Ryszard Strauss stworzył ilustrację muzyczną zastosowaną do tych fragmentów poematu, które odznaczają się właściwą stylowi Tennysona płaską muzyką.

KONCERT BATTISTINI'EGO.

Dzisiaj zatem o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się tylko jeden koncert Mattia Battistini'ego którego występy w warszawskiej Filharmonii należały do sensacyjnych wydarzeń bieżącego sezonu koncertowego i prasa warszawska jednogłośnie nazywa go szczytem szczytów.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

25-ty Peranek Symfoniczny odbędzie się w niedzielę, dnia 23 b. m. pod dyrekcją Bronisława Szulca. W programie — muzyka rosyjska. Wykonane będą utwory Mussorajskiego — „Noć na Żywej Górze“, Arenskiego — „Miało Dzieciątka Jezus Ogródek“, Borodina „W Środkowej Azji“ oraz słynna uwertura uroczysta Czajkowskiego „Rok 1812“, niegrana dotąd w Łodzi. Jako solista wystąpi znany śpiewak operowy Konst. Kniagin z Krakowa.

Na 26-tym wielkim koncercie abonamentowym we wtorek, dnia 26 b. m. wystąpi świetny pianista polski Józef Turczyński. Artysta odegra z tow. ork. koncert G-dur Beethovena oraz wspaniałe warjacje na temat Beethovena „Ruiny Aten“ w układzie Liszta. Orkiestra pod dyrekcją Bron. Szulca odtworzy aż dwie nowości, mian. Leonora II Beethovena oraz Rapsodję Hiszpańską modernisty francuskiego Ravela.

ODCZYT D-RA GARLIŃSKIEGO I D-RA SMOLEŃSKIEGO.

Staraniem Czerwonego Krzyża w poniedziałek, dnia 23 b. m. w świetlicy niższych funkcjonariuszy P. P. przy ul. Panskiej 88 dla policjantów i ich rodzin dr. Garliński wygłosi odczyt n. t. „Jaglica“, który cieszył się wielkim powodzeniem, w piątek zaś dr. Smoleński wygłosi tamże odczyt n. t. „Hygiena życia codziennego“.

Ze sportu.

Ł. K. S. I — Ł. T. S. G. I.

W niedzielę spotykają się na boisku Ł. K. S. powyższe drużyny po raz pierwszy w tym sezonie.

Ł. K. S. wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: Fiszler, Cyl, Kowalczyk, Hanke, Otto, Gabriel, Durka, Miller, Fejr, Lange, Sledz. Ł. T. S. G. w składzie dotychczasowym.

Zawody powyższe budzą zainteresowanie wśród kół sportowych.

H. K. S. — SPOLEM.

Zawody te odbędą się w sobotę na boisku D. O. K. IV.

SPARTA — BAR-KOCHBA.

Pierwszy występ Bar-Kochby nastąpi w niedzielę przed południem.

MISTRZOSTWA KLASY B ODŁOŻONE.

Jak się „Republika“ dowiaduje, Wydział Gier i dyscypliny odłożył rozgrywkę o mistrzostwo klasy B na czas późniejszy. Po wód — niesprzyjający stan aury.

FUZJA KLUBÓW ŻYDOWSKICH.

Dwie silne organizacje sportowe, dwa najzawziętsi rywale — Hakoah i Achduth połączyli się w jedno towarzystwo, by wspólnymi siłami zdobyć mistrzostwo klasy C.

Dolar i manufaktura.

Dolar 9,425,000. — Rynek bawełniany kształtuje się spokojniej. — W obawie „plajt“ na ultimo. — Przemysł znowu nieopatrznie uruchamia się. — Niemożność konkurencji z zagranicą.

Po pewnym niepokoju, który panował na prywatnym rynku dewizowym, nastąpiło uspokojenie. Dolar oddawano po kursie od 9,425,000—9,450,000. Materiału jest pod dostatkiem.

Również analiza rynku manufakturowego wykazuje, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa należy się liczyć z okresem depresji. Oczywiście, iż jedynie zmiany, które wywołać mogą stałą tendencję zwykłą dolara na rynku prywatnym, mogłyby inaczej ukształtować rynek.

Aby zdać sobie dokładną sprawę z przejawów ostatnich na rynku manufakturowym, należy sięgnąć do okresu z lutego. Wtedy, dzięki znacznemu zredukowaniu cen, bo dochodzącemu do 40 proc., w porównaniu do notowań grudniowych, rynek manufaktury bawełnianej przeżywał jeden z najbardziej ożywionych okresów. W przeciągu kilku dni opustoszały sklepy fabryczne i hurtowników. Manufaktura bawełniana masowo została wywieziona do Warszawy i na prowincję. Nie ulega wątpliwości, iż ówczesne ceny były tym czynnikiem, który poruszył rynek z ośpałości, w jaką zapadł w grudniu, wskutek wysokich ówczesnych cen. Ta przyczyna była czynnikiem ożywienia w lutym, a nie hipoteza, iż z chwilą wprowadzenia złotych weksli chłop będzie odgrywał po ważniejszą rolę, jako konsument, gdyż będzie miał możność nabywania materiałów włóknistych na raty. Okazuje się bowiem, iż chłop, mimo wszystko, nie ruszył masowo i nie czyni zakupów.

Tak więc zakupy były poczynione przez kupców prowincjonalnych, którzy mieli podówczas wyprzedane sklepy, wskutek uprzedniej silnej deprecjacji marki — przedewszystkiem w celach spekulacyjnych, w nadziei na wyższe cen. Bo wiem zapominać nie należy, iż ówczesne ceny były znacznie niższe od kosztów własnych. Następnie, gdy fabrykanci rozpoczęli podwyższać ceny do poziomu kalkulacji, a następnie jeszcze, gdy stało się to koniecznością kalkulacyjną, kupcy czynili dalsze zakupy, aby mieć rezerwę ko-

nieczną, skoro nadejdzie termin płatności wystawionych podówczas weksli. Jedno obliże pociągało za sobą drugie.

O ile nasze przypuszczenia są słuszne okazać się to dopiero może w okresach, w których nastąpią płatności zobowiązań wekslowych, zaciągniętych w lutym. Największe płatności z zakupów lutowych przypadają dopiero na ultimo marca. Przypuszczalnie nie odbędzie się one całkiem gładko, gdyż już obecnie w mieście mówią się dosyć o „plajtach“, jakie mają być ogłoszone w najbliższym czasie. Ciekawym jest również, jak wypadnie inkasowanie weksli prowincjonalnych. Tak więc dopiero ultimo rzuci trochę światła na tło ostatniego ożywienia na rynku manufakturowym. Bowiem mimo wszystko, faktem jest, iż ostatnio rzucono na rynek mk. 400,000 sztuk krętonów i muslinów.

Obecnie pokrycie na towary bawełniane wynosi ok. 40 proc. gotówki, reszta zaś weksłami na 45 dni. Jasne jednak jest, iż skoro cisza, która obecnie daje się odczuwać na rynku bawełnianym potrwa dłużej, warunki pokrycia złagodnieją. Nie bacząc jednak na pogorszenie się warunków zbytu, przemysł bawełniany rozpoczyna ponownie pracę w normach zwiększonych.

Nie ulega wątpliwości, iż stan ten nie będzie mógł dłużej być utrzymany, zwłaszcza wobec wysokich cen naszych wyrobów, które wedle zapewnień przemysłowców nie przynoszą obecnie żadnego zysku.

Kalkulacja wyrobów łódzkich przedstawia się tak niepomyślnie, iż w obecnej chwili zamknięte są przed nami rynki manufakturowe. W Rumunii rynek jest za walowy towarem, przy słabej chęci kupna a silnej konkurencji Włoch, Czech i Niemiec. Turcja, przy panujących tam nastrojach politycznych i nieskonsolidowanych stosunkach gospodarczych, nie może być terenem dla naszego eksportu. Zresztą wszędzie spotykamy się z silną konkurencją.

P. K. K. P. przed likwidacją.

Zapasy walut netto wynosi 17 i pół miliona dolarów.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Cyfry ostatnio ogłoszonego bilansu P. K. K. P. na dzień 10 marca wykazują wyraźnie ustabilizowanie się operacji P. K. K. P. w związku ze stabilizacją waluty.

Druga cecha charakterystyczna bilansu jest uzewnętrzniona tendencja władz kierowniczych do przygotowania likwidacji tej instytucji i przejęcia jej przez państwo.

Przechodząc do szczegółów podkreślić należy wzrost — od 1 do 10 b. m. — zapasów walut obcych o poważną sumę około 1,300,000 dolarów, tak że zapas netto — t. j. po uwzględnieniu wszelkich należności zagranicznych — doszedł do sumy około 17 i pół miliona dolarów. Zapas ten w stosunku do naszych obrotów giełdowych jest tak wielki, że gwarantuje P. K. K. P. całkowite opanowanie kursów.

Wartość portfela wekslowego wzrosła o przeszło 16 tryl. mkp. i wyraża się sumą około 84 tryljon. mkp., w czym jest na sumę 49,5 miliona złotych weksli. Weksle markowe, które jeszcze w ostatnim wykazie figurowały w sumie prawie 12 tryljon. mkp., spadły do sumy około 2 try-

ljonów mkp. i znikną w najbliższym czasie zupełnie. Ciężki proces wprowadzenia do obiegu weksla złotowego został zatem pomyślnie przeprowadzony, co stanowiłoby poważne ułatwienie przy przeprowadzeniu reformy walutowej.

Kredyty towarowe i otwarte pozostały bez zmiany, chociaż są to operacje prawie całkowicie złotowe, rozwijanie ich uznane zostało przez kierownictwo P. K. K. P. za niewskazane ze względu na to, iż statut Banku Polskiego przewidywał takie operacje nie przewiduje i że wskutek tego będą one musiały ulec likwidacji.

Z pozostałych pozycji wspomnieć jeszcze należy o wzroście obiegu banknotów z 528 na 540 tryljonów w związku ze skutkiem walut obcych, rozwojem operacji kredytowych jakoteż stopniowym wzrostem rachunków żyrowych ze 135 na 151 tryl. co jest wyrazem stopniowego powrotu do bardziej normalnych form obrotu bankowego, charakteryzujących okres stabilizacji.

Suma zadłużenia skarbu państwa w P. K. K. P. oczywiście pozostaje bez zmiany od dnia 2 lutego r. b.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Piątek 21 marca 1.800.000 mk.

Sobota 22 marca 1.800.000 mk.

Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytoniowych: 1,800,000 mk.

Wiadomości gospodarcze.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

W dalszym ciągu zapisali się na akcje nariuszów Banku Polskiego: Bank dla Spółdzielni — 900 akcji, Firma K. Buszczyński i S-owie — 400 akcji, Zarząd państwowych zakładów gazowych w Warszawie — 300 akcji, Feliks Fryze — 50 akcji, Fabryka czekolady „Emil Weidel” — 50 akcji.

ZŁOTY W SADACH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 marca.

Rada ministrów dnia 19 b. m. zatwierdziła rozporządzenie według którego grzywny, kary pieniężne i należności, przewidziane w kodeksie karnym i ustawie karnej szczególnej, tudzież w ustawie postępowania, określać należy w wyrokach i decyzjach w złotych.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 marca.

Rada ministrów w dniu 19 b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o podwyższeniu stawek podatku spadkowego i od darowizn, opłat stempłowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń. Przepisom powyższym jednak nie będą podlegały opłaty stempłowe od kart do gry.

CŁO NA PAPIER DRUKARSKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 20 marca.

Sejmowa komisja handlowo-przemysłowa.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 9.350.000 — 9.300.000.
Frank francuski 470.000

CZEKI.

Belgia 392.000 — 387.000.
Holandia 3.465.000 — 3.400.000.
Londyn 40.250.000 — 39.900.000.
Nowy Jork 9.350.000 — 9.300.000.
Paryż 475.000 — 472.250.
Praga 270.950 — 269.000.
Szwajcaria 1.617.000 — 1.607.000.
Wiedeń 132.10 — 131.00.
Włochy 402.250 — 399.000.
Złoty frank 1.800.000.
Milionówka 1.225.000 — 1.175.000.
Bony złote 1.350.000 — 1.400.000.
Pożyczka dol. 5.630.000 — 5.625.000.
Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA ŁÓDZKA

z dnia 20 marca 1924 r.

Lilpop 3 miliony
Hodorów 23,500
Starachowice 16,350
Ostrowieckie 47,500
Przemysł Chemiczny w Polsce 17 mil.
Bank Sp. Zarob. 22,500
Tendencja mocniejsza.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 marca.

Dolary 9.350.000 — 9.500.000.
Cegielski 2650.
Zieleniewski 46500.
Pocisk 5500.
Parowoz 1800.
Nobel 6600.
Cmielów 3100.
Chodorów 24250.
Bank Przemysłowy Lwów. 2100.
Bank Spółek Zarob. 23.

słowa załatwiła wniosek posła Prószyńskiego w sprawie zamiaru podwyższenia cel na papier drukarski. Komisja zaakceptowała dokonana już podwyżkę cła z 20 do 40 procent normalnego i uchwaliła wezwać rząd do poprzestania na tej wysokości stawek celnych.

WZNOWIENIE WYPŁAT NA WARSZAWĘ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 20 marca.

Zarząd tutejszej giełdy dewizowej komunikuje, że z dniem jutrzejszym, t. j. 21 marca, podjęte będą z powrotem na giełdzie dewizowej gdańskiej notowania telegraficznych wypłat na Warszawę.

5 MILJONÓW FUNTÓW SZT. DLA BANKU NIEMIECKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 20 marca.

„Daily Telegraph“ donosi, że bank angielski utworzył dla nowego niemieckiego banku emisyjnego kredyt w wysokości 5 milionów funtów szterlingów.

EKSPORT ZBOŻA Z ROSJI.

Moskwa, 20 marca.

Krasin w wywiadzie z przedstawicielami prasy podkreślił, że znajdujące się w Rosji zapasy zboża wystarczą na eksport. Wszystkie pogłoski prasy zagranicznej, jakoby eksport zboża miał być wstrzymany, są bezpodstawne. Zobowiązania, jakie przyjęliśmy w tej mierze, ciągnął dalej Krasin, będą ściśle wykonane. Rząd sowieński przyjął ostatnio nowe zamówienia z Turcji i państw bałtyckich.

Bank dla Handlu i Prz. 5900.
Starachowice 16350.

Lilpop 3.
Ostrowieckie 49.
Modrzejów (20) 49.
Cukier 18700.
Firlej 3700.

Tendencja dla walut słaba, dla akcji utrzymana.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 20 marca.

Notowania w guldenach gdańskich.
Warszawa 0,681—0,622
Marka polska 0,626—0,629 za milion
Dolary 579,05—581,95
Nowy Jork 581,50—583,95 za 100 dol.
Marka rentowa 130,548—131,802 za 100 sztuk
Berlin 130,872—131,528 za 100 biljon.
Paryż 29,43—29,57 za 100 franków

Zurych, 20 marca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 578,50
Londyn 2481
Paryż 29,25
Mediolan 24,86
Wiedeń 0,0081 i pół

Londyn, 20 marca.

Radio. Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 429,37
Francja 84,02 i pół
Włochy 98,87
Szwajcaria 24,79 i pół
Niemcy 18 i trzy czwarte biljona
Austria 204,500

Paryż, 20 marca.

Radio. Zamknięcie giełdy.
Londyn 84,13
Nowy Jork 19,60
Włochy 85,40
Szwajcaria 339,30

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 20 marca

Nowy Jork 77 i pół.
Londyn 24,80.
Paryż 29,40.

L. ADLER, Łódź

poleca wagonowo po cenach
kopalnianych:

Węgiel górnolaski światowej marki Koncer-

Koks górnolaski z pierwszorzędnej koksowni

oraz dostarcza ze składu w dowolnej ilości

Biuro sprzedaży: Zakątna 13.

Skład przy boczniczy kolejowej: Konstantynowska 87.

Klamry i opaski dzietowe

— RĘCZNEJ ROBOTY. —

Przyjmuje się obstatunki według wzorów.

ANDRZEJA 43, m. 13 (lewa oficyna).

1768—1

P. P. Szefowie i p. p. Buchalterzy

dla najzawilszych obliczeń jakich nie
można dokonać na zwykłej maszynie
do liczenia używając wielolicełnikową
maszynę

„UNITAS“

Cud ze stali!

Tryumf mechaniki!

PRACOWNIA GORSETÓW**„MARTA“**

Łódź, Piotrkowska № 130 (w podwórzu).

Poleca w wielkim wyborze: **Gorsety gotowe**
i na obstatunek, **biustonosze** w 15 różnych
odmianach, **paski do podwiązek**, **prostotrymacze**
i t. p. oraz ostatnią nowość:

— **II Pasy bez fiszbinów i stulek II** —

Pasy powyższe odpowiadają wszelkim wymaganiom
hygieny i anatomii. Nie krepują ruchów ciała.
zachowują klasyczną linię, jej miękkość i gibkość.
Praktyczne w noszeniu. Niezbędne przy wszelkiego
rodzaju sportach.

Zastrzeżenie.

Zaginął weksel na 412 zł. p. wystaw.
9-II przez Szóchter i S-ka na zlecenie
B-ci A. J. Lipskich, płatny dnia 25-III
we Lwowie Pasaż Tellerów 4. Powyż-
szy weksel zostaje unieważniony.

825—2

B-cia Lipsky, Sienkiewicza 9.

99% kwasy kokosowe,
100% tłuszcz kokosowy
(Ceylon), toje techniczne dla
fabrykacji mydła i przemy-
słu włókienniczym oraz
wszelkie oleje odpadkowe
roślinne

POLECA ZE SKŁADU:

FIRMA

LANDECK i HOFMAN

BIURO SPRZEDAŻY **PIRAMOWICZA** № 2, TELEF. 34

SKŁADY:

LIPOWA Nr. 47, TELEF. 18-50.

WYROBY ŻYRARDOWSKIE

poleca w wielkim wyborze hurtowo i detalicznie

— po cenach zniżonych —

W. ALTMAN, Piotrkowska 59.

030

(W podwórzu 2-gi sklep nalewo).

SALA FILHARMONJI

Dziś o 8.30 wiecz. śpiewa

MATTIA Battistini

Bilety w kasie Filharmonji.

1918

NOWE DROGI

PISMO POŚWIĘCONE SPOŁECZNEJ MIŁOŚCI.

Wychodzi 1-go i 15 każdego miesiąca.

W każdym numerze omawia sprawy poli-
tyczne i społeczne kraju i zagranicy,
zamieszcza artykuły popularno-naukowe,
ogłasza rzeczy, rzucające światło na posz-
cęgólne grupy ludzi, środowiska i instytucje
w czasach obecnych i w epokach histo-
rycznych, drukuje utwory z literatury pięk-
nej, podaje mnóstwo wiadomości pożytecz-
nych i ciekawych, rozszerza stale zakres swe-
go programu oświatowego i informacyjnego.

Prenumerata kwartalna wynosi 2.40 puukty, które
należy pomnożyć przez każdorazowy mnożnik księgarski.

Adres Redakcji i Administracji:

== ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 53. ==

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. P. iż
zostało uruchomione

KONCESJONOWANE BIURO ELEKTROTECHNICZNE

„INSTALATOR“

spółdzielnia z ogr. odpow.

Zamówienia przyjmuje **WYŁĄCZNIE** biuro mieszczące się przy

ul. Piotrkowskiej 19, tel. 28-93.

Biuro czynne od godz. 8-jej rano do 10-jej wiecz.

Stale dyżury dla reperacji.

1664 2

Wysoka nagroda!

We wtorek o godz. 4—5 ra-
no, przechodząc między uli-
cami Południowa 10—Piotr-
kowska 45 zgubiłam

kołnierz futrzany (sobolowy).

Odniesć za wysoką nagrodą.
Zielona 3 m. 4. 1928

Poszukuję

frontowy lokal z 2—3 pokoi

na większe przedsiębiorstwo
w centrum miasta — parter
lub I piętro.

Oferty sub „Szagelko“ do
adm. „Republiki“ 1911

Pierwszorzędny Krawiec Męski

S. PROMNICHI, Łódź

Zawadzka 26 I piętro front

przyjmuje obstatunki podług najnow-
szych modeli
po cenach konkurencyjnych. 748—4

Poszukiwana

Niania

kokieta starsza do niemowlęcia
również

Kucharka

do kuchni i do sprzątania tylko z
dobrymi świadectwami lub reko-
mendacjami. Zgłosić się Kiliń-
skiego 89 mieszk. 26 (Widzewska)
926—3

Lecznica

lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17

(drogie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich spe-
cjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz.
Cena za poradę 2.000.000 opsy ope-
racji i opatrunków od umowy Szczepienie
mk. Röntgen diagnostyka, leczenie
powierzchniowe i głębokie).

Młoda inteligentna osoba poszukuje

pokoju

umeblowanego przy rodzinie ewent.
z całodziennym utrzymaniem.

Laskawo oferty pod „Pilne“ do adm.
„Republiki“ 1755

Absolwent**szkoły tkackiej**

w Bernie

z trzyletnią praktyką ze zna-
omością prowadzenia ksiąg
handlowych poszukuje odpo-
wiedniej posady.

Oferty sub. „Republika“ pod
„Ige“ 1683.

Poszukuję

ekspedjentki

ze znajomością krawieczyny
do zakładu krawieckiego dam-
skiego.

Zgłoszenia do administracji
„Republiki“ pod „A. M.“

Samodzielny buchalter

i korespondent polsko-niemiecki
zatrudniony w jednej z większych
firm przemysłowych
zmieni posadę.

Lask. oferty sub. I. L. 1651—2.

Przyjmuje do reperacji

Pończochy jedwabne

suknie trykotynowe i t. p.
6-go Sierpnia 76, III piętro.

Tanio, bo w prywatn. mieszk.

Angielskiego i francuskiego

w komplecie i po-
jednyczo ndziela
rutynowany nauczyciel.
Adres: ulica
Nowo-Targowa
№ 14 m. 5, przy-
jmuje w godzinach
4—7 p. p. 860-3

Pokój

na interes
wynajme.

Dobrze zapłacę.

Możliwa spółka.

Oferty „Republi-
ka“ „Smith“.

Ogłoszenia drobne.**Kupno i sprzedaż**

Kupuję, płacę 200
proc. drożej za
złoto srebro, bry-
lanty, zęby sztucz-
ne garderobę oraz
szale czarne. Za-
chodnia 32 poprze-
czna oficyna m. 13
L. Milich. 689

Okazyjnie do sprze-
dania para łózek
z materacami fason
modny oraz kozet-
ka gobelinowa. Pań-
ska nr. 45 m. 13.

Kupię ręczny wózek
na resorach w
dobrym stanie.
„Dynamo“, Piotrkowska 85. 924

Duży sklep z urzą-
dzeniem z dużym
pokojem w centrum
do sprzedania, wia-
domość. Sienkiewi-
cza 50 mieszkania
20 cena przystępna.

Jest do sprzedania
płac frontowy w
Rudzie Wiadomośc
Piotra 53. 44-3

Przedam maszynę
damską Singera.
Orla 12 m. 21. 6-1

Posady.

Pardzo zdolna mo-
dystka natych-
miast poszukiwana
do pracowni kape-
luszki damskich.
Wiadomośc: Zawadz-
ka 5 w sklepie ga-
lanterii p. i. „Bra-
cia Singer“. 1962

Potrzebna służąca
do wszystkiego.
Dzielnia 42, m. 12.

Poszukuję panny
(litr.) do dzieci.
Wiadomośc: ulica
Wachodnia 31 m. 13
lewa ofic. I piętro.

Młody biuralista po-
szukuje pokoju
przy rodzinie. Oferty
sub „G“ do re-
dakcji. 1913-3

Pięta maszynistka
poszukuje posady
Oferty proszę skła-
dać do „Republiki“
pod „R. W.“.

Potrzebne są zdol-
ne panny do
szycia. Pracownia
sukien S. Jakubow-
skiej, ul. Cegielska
na 57. 39-2

Papuga poszukiwa-
wana. Oferty skła-
dać u portjera. Ce-
gielska 80. 72-1

H. Garewicz

Röntgenolog.
Otworzył dział te-
rapji Pilsenowskiej
(gruźlica skóry i
bion słuzowych).
„Unitas“ Pusta 19,
mieszk. Karola 4.

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych. Przy-
jmuje od 8—10 i pół
1—2 i od 4—8

Dr.

Z. Rakowski

Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła
i płuc.
Pomorska (Środnia) 10
Przyjm. od g. 12—7
i 5—7.

Dr. med.

J. Imich

Zawadzka 35
Choroby uszu, no-
sa, gardła i krtani
Przyjm. od 11—1
4—6 734—1

Dr. med.

P. Langbard

Zawadzka 10
Choroby skórne
i wenezyczne.
Przyjmuje od 9—12
5—8.

Okazyjnie

dosprzedania
— duży i ładny —
dywan i kasa
zelazna. Wiadomośc
A. WAJCMAN
Dzielnia № 19. 876

Nauka i wychow

NAUCZYCIEL nauk
handlowych bu-
chalterji, korespon-
dencji, arytmetyki
handlowej nauca
szybko. Wólczńska
№ 98, m. 14. 1846 2

Student ma kilka
godzin wolnych.
Specjalność mate-
matyka i fizyka.
Przygotowuje do
matury. Wiadomośc
Konstantynowska
nr. 22 m. 4. 68—4

Francuskiego, i nie-
mieckiego litera-
tury konwersacji,
udziela rutyny-
wana nauczycielka.
Wólczńska 98, m. 14

Rozmaito.

Pokoju umeblowa-
nego przy rodzi-
nie w śródmieściu
poszukuje młody in-
teligentny człowiek
Oferty pod „T. 39“
w adm. „Republiki“

Magazynowanie.
Posiadając du-
ze, obszerne skła-
dy z własną bocz-
nicą przy stacji
Łódź—Fabryczna,
przyjmujemy na
magazynowanie:
węgiel, cement, ce-
gle, budulec etc.
oraz produkty na-
towe w zbiornik-
kach. Oferty
skrzynka pocztowa
235. 742-3

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie. — Zamiejscowa
mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- a granicą mk. 12,000,000
miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 80,000 za wiersz milimetry (na stronie 10 spacji). W TEKSTACH: mk. 160,000 za wiersz milim-
trový (na str. 8 spacji). NADESLANE: mk. 120,000 za wiersz milimetry (na str. 8 spacji). NEKROLOGI
mk. 120,000 za wiersz milimetry (na str. 8 spacji). Zargęzynowe i zaślubin, po tekście mk. 10,000,000. Zamiej-
scowe w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka szwajcarskiego. Za wiersz wysokości 1 milimetra; w tekście
30 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada.

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50.000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Oltaszewski. — Członk. „Republiki“, Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 15. — Redaktor odp. Jan Urbach.